

E. Gierek złoży wizytę w Szwecji

Na zaproszenie premiera rządu Królestwa Szwecji Olofa Palme I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złoży w pierwszych dniach czerwca br. oficjalną wizytę w Szwecji. PAP

Dar premiera Belgii w Bibliotece Narodowej

Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie wzbogaciły się o cenną pozycję, przekazaną przez prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza. Jest to egzemplarz dzieła Charlesa de Costera „La légende d'Ulenspiegel” w unikalnym opracowaniu graficznym Paula Kleina, ofiarowany jako dar narodu belgijskiego dla narodu polskiego przez premiera rządu Królestwa Belgii Leo Tindemansa w dniu 7 kwietnia br. podczas wizyty w Polsce.

Cenny ten dar będzie w przyszłości eksponowany w Muzeum Książki, mieszczącym się w nowym gmachu Biblioteki Narodowej. (PAP)

Kompleksowy plan rozwoju gospodarki morskiej • Realizacja rządowego programu wychowania młodzieży

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu na wspólnym posiedzeniu w dniu 22 kwietnia br. z udziałem pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR i wojewodów województw gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego rozpatrzyły i zaaprobowaly przedstawione przez Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz Ministra Przemysłu Ciężkiego założenia kompleksowego programu rozwoju gospodarki morskiej do 1990 roku.

Z uznaniem oceniono rezultaty dotychczasowej pracy za łóg żegluga morskiej, stoczni i portów oraz rybołówstwa. No woczesna gospodarka morska będąca dziś ważnym działem gospodarki narodowej rozwija się na szeroka skalę dopiero w Polsce Ludowej, a szczególnie przyspieszenie jej rozwoju nastąpiło w bieżącym pięcioleciu.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu uznały za konieczne dalszą rozbudowę i modernizację floty handlowej oraz portów mając na uwadze stały wzrost obrotów polskiego handlu zagranicznego drogą morską, wprowadzanie nowoczesnych technologii transportu oraz konieczność maksymalnej eliminacji pracochłonnych operacji przeładunkowych.

Flota handlowa i przemysł stoczniowy zwiększać będą systematycznie swój udział w tworzeniu dochodu narodowego.

Podkreślono również ważną rolę rybołówstwa morskiego w zapewnieniu społeczeństwa w wysokowartościowe produkty białkowe. Istnieje w związku z tym potrzeba dalszego zwiększania połowów morskich.

Zalecono instancjom partyjnym, organom administracji terenowej oraz resortom, których przedsiębiorstwa pracują na rzecz gospodarki morskiej, aktywne rozwijanie działalności służącej realizacji przyjętego programu.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzono informację o stanie realizacji rządowego programu w dziedzinie wychowania młodzieży. Biuro Polityczne i Prezydium Rządu stwierdziły, że program ten opracowany w oparciu o tezy VII Plenum KC PZPR konsekwentnie wcielany jest w życie. Nastąpiła wyraźna poprawa warunków pracy, nauki i wypoczynku młodego pokolenia. Rozszerzono zakres wychowania przedszkolnego, podjęto szereg prac w dziedzinie doskonalenia szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, zaawansowano poważnie unowocześnianie szkolnictwa na wsi. W roku szkolnym 1974/75 93 proc. absolwentów szkół podstawowych podjęło dalszą naukę. Wzmogło się oddziaływanie wychowawcze szkół samorządów uczniowskich i organizacji młodzieżowych, wzrosły kwalifikacje nauczycieli. Dokonano modernizacji programów studiów wyższych pod kątem lepszego ich przystosowania do potrzeb gospodarki i kultury narodowej. Wzrosła liczba i wysokość stypendium akademickich oraz stawków żywieniowych w stółkach szkół i uczelni, a także na koloniach i obozach młodzieżowych. W stosunku do roku 1971 prawie dwukrotnie większa liczba dzieci i

pendiów akademickich oraz stawków żywieniowych w stółkach szkół i uczelni, a także na koloniach i obozach młodzieżowych. W stosunku do roku 1971 prawie dwukrotnie większa liczba dzieci i

Dokończenie na str. 2

W 105 rocznicę urodzin Lenina

Kraje socjalistyczne awangardą postępu

22 bm. — w 105 rocznicę urodzin wielkiego przyjaciela Polski i Polaków, odbyło się w całym kraju setki imprez poświęconych pamięci wodza Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz przyjaźni polsko-radzieckiej. Szczególną wymowę tegorocznych obchodów podkreśla ich zbieżność z 30 rocznicą podpisania historycznego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i Związkiem Radzieckim oraz 7 rocznicą imprez „Dni Kultury Radzieckiej”. Wydarzeniem dnia stała się manifestacja członków krakowskiej Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej u stóp Pomnika W.I. Lenina w Nowej Hucie połączona z wręczeniem legitymacji nowo wstępującym do partii.

W Kremleskim Pałacu Zjazdów odbyła się we wtorek uroczysta akademicka z okazji 105 rocznicy urodzin Lenina. Zgromadzili się na niej weterani KPZR, robotnicy z moskiewskich zakładów pracy, uczeni, twórcy literatury i sztuki, żołnierze armii radzieckiej, rolnicy z okolic pod moskiewskich. W prezydium zasiadli L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorny i inni przywódcy partii i rządu radzieckiego. Referat okolicznościowy wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR M. Susłow.

Michał Susłow stwierdził, że międzynarodowa pozycja wspólnoty socjalistycznej nigdy nie była tak trwała jak obecnie. Jej autorytet wśród narodów świata jest bardzo wysoki. Pewnie krocząca lenińska droga bratnie kraje socjalizmu stały się nie-

Dokończenie na str. 2

Stabilizacja sytuacji w Phnom Penh

W Phnom Penh sytuacja po woli się stabilizuje. Tamtejsza rozgłośnia rozpoczęła 22 bm. normalne transmisje programu. W audycji nadanej we wtorek (22 bm.) przywódcą sił wyzwoleńczych oraz wicepremier Rządu Jedności Narodowej Kambodży (GRUNK) Khieu Samphan wezwał ludność, aby przystąpiła do pracy nad odbudową kraju i zapewnieniem jego bezpieczeństwa.

Minister informacji Rządu Jedności Narodowej Kambodży Ha Nim oświadczył 22 bm., że Rząd Jedności Narodowej Kambodży prowadzi będzie politykę neutralności i niezangażowania.

Dodał, że naczelnym zadaniem nowej władzy i całego narodu kambodżańskiego jest utworzenie nowego, niepoległego, pokojowego, neutralnego, suwerennego i demokratycznego państwa oraz zapewnienie Kambodży integralności terytorialnej. (PAP)

Główna nagroda:
7 dni na Węgrzech
Ogłaszamy

konkurs
„Czy znasz Węgry kraj przyjaciół?”

organizowany przez
Towarzystwo Przyjaźni
Polsko-Węgierskiej
Instytut Kultury Węgierskiej
w Warszawie
Klub Międzynarodowej
Prasy i Książki
w Poznaniu
oraz redakcję
„Głosu Wielkopolskiego”
Szczegóły na stronie 5

CO O TYM SĄDZICIE

Usprawiedliwiacie

Nie wiem jak kto, lecz ja spotykam się z tego rodzaju pojęciami do życiowych spraw dosłownie co krok. Jego nosicielami potrafią być współtowarzysze pracy, znajomi, przyjaciele, nawet... członkowie najbliższej rodziny.

Założmy, iż umówiliśmy się z kimś co do załatwienia pewnej sprawy. W grę wchodzi określony termin. I oto termin mija, panuje cisza, nie wiadomo „jak rzecz się ma cała”. Decydujemy się więc napomknąć, łapiąc na biurowym korytarzu kolegę (podwładnego, szefa), albo indagując znajomego telefonicznie, bądź też nagabując własnego syna — czy raczyli pamiętać o wiadomej sprawie, bo zdawało się nam, że nawet była mowa o jakiejś dacie.

Wówczas — jakże często — słyszymy odpowiedzi w rodzaju:

- Daruj, zapomniałem, ale...
- No wiesz, spóźniłem się, bo...
- Nie mogłem zmieścić się w czasie, gdyż...
- Stary, zrozum, nie dałem rady „się wyrwać”...
- Myślałem, że to o następny tydzień chodzi.

Wypowiedzą wobec was — nieraz w asyście uśmiechu — taką lub podobną usprawiedliwiającą formułkę i uważają, że wszystko w porządku. Nie przyjmaj jakichkolwiek krytycznych uwag, w związku z tym, iż okazali się niesłowni, nie dotrzymali terminu, zatem — jak to się zwykło określać — „nawali”. Usprawiedliwili się przecież, więc o co chodzi?

Zupełnie do nich nie przemawia to, że ich zapomnienie, opóźnienie, nieterminowość itp. — pociągają za sobą łańcuszek skutków. Z kolei opóźni się załatwienie jakiejś sprawy, rodzi się u kogoś zbędne napięcie nerwowe, gdzieś tam ulega dezorganizacji praca. Co więcej, osoby skore do usprawiedliwiania własnych niedomogów postępowania zdają się zupełnie nie dostrzegać, że — jeśli zdarza się im to nie po raz pierwszy — narazają na opinię lekkomyślnych, nieodpowiedzialnych, nie szanujących cudzego czasu, nie przywiązujących wagi do godności własnej (bo ileż razy można oznajmiać, że się czegoś zapomniało...?). Na domiar usprawiedliwiacze, jeśli ich słów nie przyjmujemy za dobrą monetę, potrafią wybuchnąć świętym oburzeniem. I sytuacja zaczyna wyglądać, jak gdyby nie po ich, lecz po naszej stronie leżała wina.

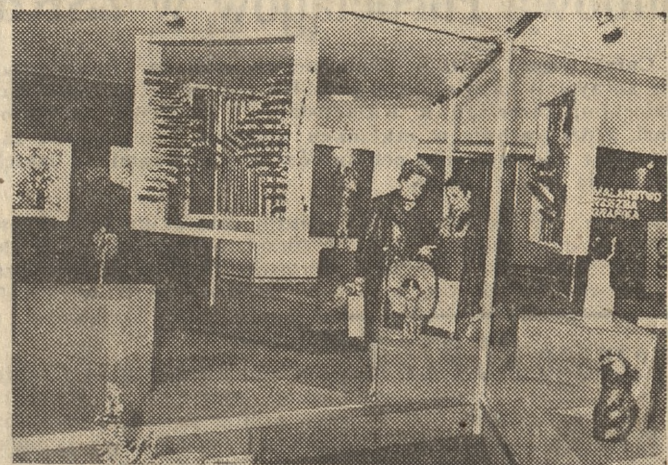
Szczególnego posmaku przydaje sposobowi bycia usprawiedliwiaczy to, że nader liberalni wobec siebie, są jednocześnie bezwzględni wobec innych. Krytykują, ile wlezie wszystko i wszystkich dookoła, każdy przejaw życia, który ich razi, każdy czynny postęp, nie będący po ich myśli. I nie chcą przyjmować do wiadomości nie tylko nicych usprawiedliwień, lecz nawet zupełnie niepodważalnych racji; że na przykład — powódz, huragan, katastrofa, przeto, powiedzmy, ruch pociągów pasażerskich mógł ulec zakłóceniu. Ich to nic nie obchodzi. Trawstując pewnie powiedzonko, można ich widzenie spraw scharakteryzować następująco: usprawiedliwiać — to nas, ale nie my...

Dziwne to materii pomieszanie. Zdawać by się mogło, że skoro ktoś siebie, swoje postępowanie, usprawiedliwia na każdym kroku, powinien podobną miarę stosować wobec drugich. Albo — albo.

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej soboty wyłącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”
Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Targi Sztuki Współczesnej „Contart-75”



W hali nr 21 Międzynarodowych Targów Poznańskich czynna jest wystawa — Targi Sztuki Współczesnej „Contart 75”. 607 dzieł sztuki — obrazy, rzeźby, grafiki, tkaniny, medale, biżuteria, ceramika — 102 poznańskich artystów-plastyków oferują organizatorzy „Contartu 75”: Dęsa i Związek Polskich Artystów Plastyków, instytucjom i nabywcom prywatnym za gotówkę i na raty. Ceny — różne. Od 350 zł za jedną z rzeźb ceramicznych do 30 tys. zł za obrazy Jana Piaseckiego. Targi Sztuki usytuowane obok „Secury” (wejście od ul. Śniadeckich) czynne są w godz. 11-19 do 1 maja br. (bran)

Na zdjęciu — fragment ekspozycji.

Fot. — H. Kamza

P. Jaroszewicz w Jugosławii

Umacnianie współpracy naszych państw i narodów

23 bm. rozpoczyna oficjalną wizytę w Jugosławii prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz. Będzie to rewizyta. W 1973 roku gościł w naszym kraju przewodniczący Związku Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacji nej Republiki Jugosławii — Dżemal Bijedic.

Obecne, zaplanowane od dawna, spotkanie potwierdza ugruntowaną się już zasadę, w myśl której szefowie rządów obu bratnich krajów odbywają robocze rozmowy co 2 lata. Częstotliwość tych spotkań jest wyrazem pogłębiających się stałe stosunków przyjaźni łączących nasze państwa i narody, a zarazem konieczną konsekwencją rozszerzającej się współpracy.

Obaj premierzy omówią nie tylko bieżące problemy, wiążące się ze wzajemną współpracą, ale także jej perspektywy na lata 1976-80. W nadchodzącym 5-leciu nasze obrotu ty wzrosną znowu co najmniej 2-krotnie, uzyskując w cenach niezmienionych wartość 3 mld dolarów. 50-cio procentowy udział mieć w nich będzie kooperacja i specjalizacja. Elektronika, motoryzacja, produkcja ciągników i maszyn rolniczych, chemia, przemysł stoczniowy, energetyczny (turbinowy) i rybołówstwo daleko morskie — oto niektóre tylko gałęzie gospodarki w odniesieniu do których nasza współpraca ma szczególnie perspektywę szybkiego rozwoju (PAP)

Dni Kultury Radzieckiej w Wielkopolsce

Wiele wzruszeń dostarczyły muzyczne spotkania

Kilka interesujących imprez muzycznych przyniosł wczoraj, kolejny dzień Dni Kultury Radzieckiej w Wielkopolsce.

Wydarzeniem najwyższej rangi był bez wątpienia występ wybitnej solistki moskiewskiego Teatru Wielkiego, za służonej artystki RFSRR — Eleny Obrazcowej. Śpiewaczka — laureatka rozlicznych konkursów krajowych i międzynarodowych (m. in. w Helsinkach i Madrycie), znana miłośnikom opery na całym świecie, kreowała na wczorajszym spektaklu „Aidy” G. Verdiego w gmachu Pod Pęgażem rolę Amneris. Publiczność zgromadzona w wypełnionej po brzegi sali zgłaszała wykonawczyni długotrwałe owacje. Był to bowiem wieczór niezapomnianych artystycznych przeżyć.

Z wielkim zainteresowaniem spotkały się również koncerty Estrady Kameralnej Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, jakie odbyły się w Sali Malinowej Pałacu Działuńskich w Poznaniu oraz w gnieźnieńskim MPIK-u, z udziałem m. in.: Jadwigi Kaliszewskiej, Barbary Miodyńskiej, i Mieczysława Makowskiego. Poznańscy artyści przedstawili utwory literatury rosyjskiej i radzieckiej.

Mieszkańcy Wrześni wysłuchali natomiast programu pt. „Opera rosyjska i radziecka”, w którym zaprezentowali się znani soliści Opery Poznańskiej. (wig)

Związek Radziecki głównym odbiorcą wyrobów „Cegielskiego”

Związek Radziecki należy od lat do głównych odbiorców wagonów osobowych, silników okrętowych i obrabiarek, produkowanych przez kombinat przemysłu metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu.

Wagony ze znakiem „HCP” znane są dobrze na wszystkich szlakach Kraju Rad. Od 20 lat „Cegielski” dostarczał dotąd Związkowi Radzieckiemu 7128 wagonów osobowych różnych typów. Reprezentują one najnowsze osiągnięcia techniczne, zapewniają komfortową i bezpieczną jazdę zarówno w temperaturze syberyjskiej zimy jak i upałów, panujących w południowych republikach Kraju Rad.

Wysoka jakość wyrobów, terminowość dostaw zapewniają zakładom „Cegielskiego” dobrą markę wśród radzieckich partnerów handlowych i użytkowników polskich maszyn i urządzeń. Dla zakładów „HCP” współpraca handlowa z naszym wschodnim sąsiadem przynosi też wymierne korzyści. Długotrwale umowy wpływają na stabilizację produkcji eksportowej, wydłużenie serii produkowanych wyrobów, stałą poprawę ich jakości i poziomu konstrukcyjnego.

Do ważniejszych pozycji „HCP” eksportowanych do Związku Radzieckiego należą silniki okrętowe napędu głównego, kompletne silowne okrętowe, agregaty, sprężarki powietrza i części zamienne do silników spalinowych. Pierwszy silnik okrętowy dla ZSRR zamontowany został na zbiornikowcu „Bauska” o nośności 13 000 DWT, oddanym do eksploatacji w grudniu 1961 r.

Wraz ze wzrostem produkcji silników w zakładach „HCP”, z rozwojem polskiego przemysłu stoczniowego narastało zapotrzebowanie naszego wschodniego sąsiada na statki i silniki oraz wyposażenie silowni okrętowych. Silniki z „HCP” montowane zostały na

statkach sprzedawanych do Związku Radzieckiego zarówno przez stocznie polskie, jak i NRD. Biuro Handlu Zagranicznego „HCP” sprzedało też 18 silników, które zainstalowane zostały na statkach budowanych w stoczniach radzieckich. O znacznym udziale ZSRR w eksploatacji silników głównych „HCP” świadczy fakt, że aż 45 proc. całej dotychczasowej produkcji tych silników w zakładach poznańskich przeznaczonych jest na statki dla Związku Radzieckiego. Łączna moc tych silników przekroczyła dotąd 1,6 mln KM.

Doskonałą markę mają też na rynku radzieckim obrabiarki „Cegielskiego”. W oparciu o podpisaną w 1972 r. wieloletnią umowę zakłady „HCP” dostarczyły do ZSRR już 400 nowoczesnych automatów tokarskich. (PAP)

Rośnie zainteresowanie budową rurociągów w ZSRR

Coraz więcej ludzi w Wielkopolsce zaczyna interesować się sprawami największych polskich budów w Związku Radzieckim: gazociąg w Kazachstanie i rurociągu w Białorusi. ZMS werbuje w zakładach młodych specjalistów, zapoznając równocześnie ochotników z warunkami w jakich przyjdzie im pracować.

Niektóre przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, mające największe doświadczenie w kładzeniu rurociągów, kom-

700 specjalistów z 23 krajów radzi nad poprawą warunków pracy

Wczoraj w Poznaniu w sali Izby Rzemieślniczej rozpoczęło obrady trzydniowe międzynarodowe sympozjum naukowe, które wraz z wystawą, otwartą 21 bm. na terenach MTP, stanowi imprezę p.n. „Secura-75”, poświęconą ochronie człowieka w środowisku pracy. W sympozjum biorze udział ponad 700 specjalistów i znawców tego problemu z instytucji naukowych, organizacji związkowych, zakładów przemysłowych — reprezentujących 23 państwa różnych kontynentów.

Otwierając obrady minister pracy, płac i spraw socjalnych — Tadeusz Rudolf podkreślił aktualność i doniosłe znaczenie problemów związanych z poprawą warunków pracy. Jest to jeden z głównych celów, którym podporządkowana jest nasza polityka społeczna. Charakterystyczny dorobek Polski w ochronie człowieka w środowisku pracy mówca zaakcentował, że jesteśmy żywo zainteresowani wymianą doświadczeń w tej dziedzinie i wykorzystaniem ich na rzecz ludzi pracy. Dotychczasowy przebieg imprezy „Secura-75” potwierdza, że potrzebna jest

szeroka współpraca międzynarodowa w ochronie człowieka w środowisku pracy. Minister podziękował m. in. władzom Poznania za gościnność i trudną organizację „Secury-75”.

W godzinach popołudniowych uczestnicy sympozjum kontynuowali obrady podzielić na dwie sekcje. Pierwsza zajęła się zagrożeniami zawodowymi i profilaktyką, a druga — odzieżą ochronną i sprzętem ochrony osobistej. Dzisiaj obrady w sekcjach będą kontynuowane. Program sympozjum przewiduje wygłoszenie 60 referatów i 133 doniesień.

Otwarta 21 bm. w hali nr 20 MTP wystawa „Secura-75” wywołała znaczne zainteresowanie. W pierwszym dniu ekspozycję zwiedziło około 10 000 osób, a wczoraj ruch był jeszcze większy.

Wczoraj odbyły się trzy konferencje prasowe. Wystawcy z CSRS zaprezentowali bliżej swoją ekspozycję, która obejmuje m. in. środki ochrony osobistej przydatne w różnych zawodach. Kierownictwo ekspozycji NRD scharakteryzowało wystawiane — odzież i o-

Zacięcie walki w Wietnamie Płd.

Rezygnacja Thieu manewrem politycznym

W Wietnamie Południowym walki toczą się nadal wokół Sajgonu oraz w okolicach miasta Ben Luc w odległości 70 km na wschód od stolicy.

Komentatorzy agencji zachodnich stwierdzają, że ustąpienie Thieu w niczym nie zmieniło sytuacji w Wietnamie Południowym. Jeden z deputowanych do południowego wietnamskiego parlamentu, Chan Van Tuynh, oświadczył, że jeśli obecny szef administracji sajgońskiej, Nguyen Ba Can, w dalszym ciągu pozostanie na stanowisku, oznaczać to będzie, że „obecny rząd w rzeczywistości jest rządem Thieu, jedynie bez samego Thieu”.

Przedstawiciel TRR RWP w Sajgonie określił odejście Thieu jako zwykły manewr polityczny, którego celem jest pozostawienie w władzy tej samej grupy, opowiadającej się za kontynuowaniem neokolonialnej wojny i sabotażem porozumienia paryskiego.

Rokowania SALT

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT-II).

Posiedzenie komitetu RWPG

22 bm. rozpoczęło się w Moskwie pod przewodnictwem stałego przedstawiciela Węgier w RWPG, wicepremiera WRG, G. Lazara 11 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

9. V — świętem w NRD

KC SED, Rada Państwa i Rada Ministrów NRD podjęły wspólną uchwałę w sprawie ustanowienia 9 maja br. świętem narodowym NRD dla uczczenia międzynarodowego znaczenia 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Komunikat radziecko-egipski

We wtorek opublikowano komunikat o wizycie w ZSRR wicepremiera i ministra spraw zagranic-

buwie ochronne, aparaturę tłumiącą hałas, przyrządy ochrony dróg oddechowych, sprzęt regeneracyjny, okulary ochronne i aparaturę kontrolno-pomiarową czynników szkodliwych dla zdrowia.

Na konferencji zorganizowanej przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego mówiono o dotychczasowym dorobku i perspektywach produkcji odzieży ochronnej i roboczej, takiego samego obuwia, a nadto sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości. (y)

Następstwo „afery bananowej”?

Zmiana na stanowisku prezydenta w Hondurasie

Jak wynika z komunikatu ogłoszonego we wtorek przez miejscową rozgłośnię radiową, decyzją rady najwyższej sił zbrojnych usunięto ze stanowiska prezydenta Hondurasa gen. Osvaldo Lopez Arellano. Na jego miejsce został powołany przez wojsko dowódca sił zbrojnych, były minister sprawiedliwości płk Juan Alberto Melgar.

Usunięcie dotychczasowego prezydenta było dwudziestym trzecim zamachem stanu w okresie 151 lat niepodległości Hondurasu. Obalony prezydent, gen. Arellano, pełnił tę funkcję dwukrotnie. W roku 1963, kiedy był w randze pułkownika lotnictwa, obalił Ramona Villedę Moralesa — pierwszego po drugiej wojnie światowej liberalnego prezydenta tego kraju. Drugiego zamachu dokonał Arellano w grudniu 1974 roku, usuwając prezydenta Ramona Cruz. Jednocześnie gen. Arellano mianował się prezydentem na 6-letnią kadencję. Ostatnio jego rząd znalazł się w centrum skandalu dotyczącego pobrania przez jednego z wysokich funkcjonariuszy łapówki w wysokości

1.250 tysięcy dolarów od dyrektora amerykańskiego koncernu „United Brands”. Łapówka ta miała być wręczona w zamian za zmniejszenie o 50 proc. podatku od eksportu przez tę firmę bananów z Hondurasu. (PAP)

Kraje socjalistyczne awangardą postępu

Dokończenie ze str. 1

zachwianą twierdzącą pokój, potężną siłą światowego rozwoju rewolucyjnego. Główną linią rozwoju obecnej sytuacji międzynarodowej — powiedział następnie M. Susłow — jest utrwalenie i pogłębienie procesu odprężenia, wcielanie w życie zasad pokojowego współistnienia. Mówiąc tylko o najważniejszych osiągnięciach w ostatnim czasie należy wskazać na owocne wyniki rozmów Leonida Breżniewa z szefami państw i rządów USA, RFN, Francji i W. Brytanii.

Zgodnie z powszechną opinią, zostały obecnie stworzone przesłanki jak najszybszego zakończenia na najwyższym szczeblu Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Ważny pozytywny wpływ na polityczną sytuację w Europie wywarł upadek reakcyjnego reżimu w Grecji oraz demokratyczna, antyfaszystowska rewolucja w Portugalii.

Mówca wskazał następnie, że proces odprężenia obejmuje coraz szersze rejony kuli ziemskiej.

M. Susłow podkreślił, że należy doprowadzić do wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich terytoriów arabskich zagarniętych w 1967 r., przestrzegając praw arabskiego narodu Palestyny, łącznie z prawem do utworzenia własnego państwa. Związek Radziecki zdecydowanie popiera suwerenne prawo narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży do samodzielnego decydowania o swoim losie bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz.

Mówca wskazał, że przywódcy ChRL w coraz większym stopniu przeciwstawiają się procesowi odprężenia i na granicznej polityce wspólnoty socjalistycznej.

Zgodnie z uchwałami XXIV Zjazdu KPZR — powiedział na zakończenie M. Susłow — realizując główne zadanie 5-letniej, osiągnęliśmy istotny postęp we wzroście stopy życiowej ludzi pracy. W ciągu 5 lat obecnej 5-letki realne dochody na jednego mieszkańca ZSRR wzrosły o 19 proc.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu pozytywnie oceniając stan realizacji programu rządowego podkreśliły, że mimo poważnych osiągnięć wiele jest jeszcze do zrobienia. Zalecono odpowiednim resortom i instytucjom dalsze konsekwentne przygotowywanie reformy systemu edukacji narodowej. Zwrócono uwagę na konieczność bardziej konkretnego formułowania zadań w dziedzinie wychowania młodzieży przez ogólną radę narodową i systematycznej analizy ich wykonywania. Nadal istnieje szereg niedostatków w organizacji czasu wolnego, upowszechnieniu sportu i turystyki, zaopatrzeniu rynku w artykuły przeznaczone dla dzieci i młodzieży.

Właściwe, zgodne z zasadami socjalistycznymi wychowanie dzieci i młodzieży oraz stworzenie im możliwie najlepszych warunków rozwoju wymaga nieustannego wysiłku i skoordynowanych działań ze strony rodziny, szkoły, ogniw administracji państwowej i resortów, zakładów pracy i organizacji społecznych, całego społeczeństwa. Niezbędne jest bardziej aktywne działanie organizacji młodzieżowych skupionych w Federacji

Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w dziedzinie wychowania młodzieży, rozwiązywania jej problemów oraz zwiększenia wkładu młodego pokolenia w rozwój kraju. (PAP)

Z procesu Z. Marchwickiego

Świadkowie potwierdzają zarzuty aktu oskarżenia

W toczącym się w Katowicach procesie przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne dokonanie zabójstw ko biety z pobudek seksualnych, 22 bm. zeznawali świadkowie, wyjaśniając niektóre okoliczności, związane z osobą Jana Marchwickiego, współoskarżonego w tej sprawie.

Jacek G. stwierdził, że oskarżony Jan Marchwicki, opowiadał mu o konfliktach, jakie miewał z kobietami w miejscu pracy, skąd wywodziła się również późniejsza ofiara zabójcy kobiet, Jadwiga K. Świadek nie wiedział jednak nic na temat zatargów pomiędzy oskarżonym i Jadwigą K. Zeznał natomiast, że kilka dni po jej zamordowaniu, Jan Marchwicki mówił o zbrodni, wskazując nawet kręgi, z których pochodzić mogą zabójcy.

Wczoraj zeznawała również Ewa M., która potwierdziła alibi Jana Marchwickiego na dzień 4 marca 1970 r., kiedy zamordowana została Jadwiga K. Świadek przyznała, że istotnie, przebywała w tym dniu w mieszkaniu oskarżonego, ale było to co najmniej na godzinę przed popełnieniem zbrodni. Okazało się ponadto, że Ewa M. miała bardzo bliskie powiązania z Janem Marchwickim.

Niezwykle ważną okoliczność podał świadek Bernard S. Ujawnił on, że oskarżony opowiadał mu o wysyłaniu przez zabójcę kobiet listów do Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach, wspominając nawet o treści tych listów. Przesyłki takie rzeczywiście napływały do organów ścigania. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane. Ra no lokalne mgły Temp. maks. od 12 st. na wschodzie do 15 st. w centrum i 18 st. na zachodzie. Wiatry słabe, z kierunków zmiennych.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wolaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch” Indeks nr 35029/35028 R-18

Dyskryminacja antyfaszystów w RFN

To, że w RFN faworyzowani byli i są działacze hitlerowscy, wiadome jest opinii publicznej w naszym kraju nie od dziś. Byli oficerowie SS, aparaty NSDAP, hitlerowscy sądownicy, jeśli skończyli się im ciepłe posadki, otrzymują wysokie renty państwowe. Mniej wiadomo, jak żyją ofiary faszyzmu niemieckiego, szczególnie ci ludzie, którzy byli politycznie prześladowani i spędzili długie lata w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Związek Antyfaszystów (VVN) w 30 rocznicę wyzwolenia od hitlerizmu zwraca ponownie uwagę na sytuację byłych członków ruchu oporu i prześladowanych w związku z zawartym w ustawie odszkodowawczej RFN dyskryminacyjnym przepisem, które uniemożliwia im otrzymanie odszkodowania. W paragrafie 6 tzw. głównej ustawy odszkodowawczej znajduje się stwierdzenie, że „z odszkodowania wyłączone jest ten, kto po 23. 5. 1949 r. zwałzał wolnościowo-demokratyczny porządek...".

Pod egidą Oddziału PAN

Integracja badań naukowych środowiska poznańskiego

Na swe posiedzenie wyjazdowe Sekretariat Naukowy Polskiej Akademii Nauk wybrał Poznań. Uczestniczyli w nim wszyscy sekretarze wydziałów PAN, z sekretarzem naukowym Akademii, prof. dr. Janem Kaczmarem, jak również Prezydium Poznańskiego Oddziału PAN oraz sekretarze naukowej oddziałów krakowskiego i wrocławskiego. Sekretarz naukowy Poznańskiego Oddziału PAN, prof. dr. Maciej Wiewiórowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Oddziału oraz przedstawił program na lata 1975-77.

Jednym z naczelnych zadań Polskiej Akademii Nauk jest czuwanie nad harmonijnym rozwojem całej nauki, likwidacja separatyzmów i barier wstępujących między pionami organizacyjnymi nauki. Istotną w tym względzie rolę odgrywa komisja naukowa oddziału, skupiająca około 600 najbardziej cenionych specja-

listów z różnych dziedzin. Uniikatowa w skali kraju jest Komisja Metodologii Nauk. W przyszłości zamierza się powołać odpowiedni zakład w ramach Instytutu Filozofii i Socjologii, by istniejącemu już ruchowi nadać odpowiednie ramy organizacyjne. Za jedno z pierwszoplanowych zadań regionu należy uznać rozwój badań z zakresu biologii molekularnej. Prowadzone tu są unikatowe w kraju badania nad mechanizmem syntezy białek roślinnych, a także struktury, funkcja i biosynteza roślinnych kwasów rybonukleowych. Ciężar tych badań spoczywa na Międzyuczelnianym Instytucie Biochemii oraz dwóch zakładach PAN: Zakładzie Genetyki Roślin i Zakładzie Stereochemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii Organicznej PAN. Nowo powstały Zakład Genetyki Człowieka podejmuje badania genetyczne, istotne dla rozwoju nauk medycznych. Drugi rozwinięty w Poznaniu kierunek badań to badania z zakresu fizyki, prowadzone głównie przez Instytut Fizyki Molekularnej (taka nazwa przyjęła Uniwersytetu im. P. Ściegińskiego). Poza ściśle naukową działalnością w planach pracy Poznańskiego Oddziału PAN znalazły się również zadania opiniotwórcze, doradcze i wnioskodawcze.

Wczorajsze obrady sekretariatu naukowego PAN poprzedziło otwarcie w sali odczytowej PTPN wystawy, obrazującej dorobek poznańskiego oddziału. (bw)

MUZYKA

Jeszcze raz o muzykach z Wilna

liśmy pod batutą J. Domarkasa oraz ponownie - prowadzone przez Margalitę Dwarionaję. Piąt kowe, „męskie” wykonanie, znacząco bardziej romantyczne, zdawało się rozsadzać utwór ogromem ładunku emocjonalnego. Takie potraktowanie utworu, wymagające ciągłego zaangażowania słuchacza, stanowiło jeden z wspaniałych zwrotów spłot napięcia.

Inaczej zabrzmiała Symfonia na niedzielny poranek. M. Dwarionaję nie dała się pochłoniąć romantycznym porywem. W jej interpretacji Czajkowski okazał się bardziej bohaterski i znacznie chłodniejszy.

Przyjazd wileńskich gości obfitował w dalsze atrakcje. Oto poznaliśmy szereg utworów znacznie

mi Zawodowymi (FDGB) w NRD”. Lehner skazany został na półtora roku więzienia.

Martha Badynski po 8 latach więzień hitlerowskich otrzymywała miesięczną rentę inwalidzką w wysokości 93 marek. W 1959 r. skazano ją na podstawie paragrafu 6 ustawy odszkodowawczej zwrotu sumy ponad 3.260 marek.

Lekarka z Dueseldorfu dr Doris Maase po pobycie w więzieniach i obozach hitlerowskich, pracowała od wyzwolenia w szwym za wodzie. Od 1948 do 1956 r. mieszkała w mieście, wybierając jako członkinią KPD do rady miejskiej. Za kandydowanie w 1958 r. (a więc po delegacji KPD) w charakterze niezależnej kandydatki do Landtagu Nadrenii Północnej - Westfali skazano ją na 7 miesięcy więzienia i pozbawiono prawa wykonywania zawodu przez 5 lat. W 1960 r. władze pozbawiły jej renty za poniesione szkody na zdrowiu i zobowiązały do zwrotu sumy ponad 26,5 tys. marek.

A oto przykłady, jak obcho dza się władze z byłymi bonzami hitlerowskimi: wielki admirał Trzeciej Rzeszy Erich Raeder, skazany w Norymbierdze na dożywocie, po wyjściu z więzienia otrzymuje 2.345 marek renty miesięcznie. Były obersturmfuehrer Arnold Strippel za zbrodnię w Buchenwaldzie skazany w 1949 r. 21 razy na dożywocie, w procesie rewizyjnym otrzymał 6 lat, a po opuszczeniu więzienia odszkodowanie w wysokości 150 tys. marek. Znany ze zbrodni na Francuzach były generał Bundeswehry, Molinari, otrzymuje emeryturę w wysokości 4 tys. marek miesięcznie. (PAP)

Kto strzelał do Johna Kennedy'ego?

R. Jolling podważa ustalenia komisji Warren'a

Jeszcze jeden specjalista amerykański o wielkim autorytecie opowiedział się za przeprowadzeniem nowego dochodzenia w sprawie okoliczności zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego.

Prezes Akademii Medycyny Sądowej, Robert Jolling, oświadczył, że do Johna Kennedy'ego oddano 7 strzałów. Jeśli nawet dopuścić, że było ich trzy, jak twierdzi wersja oficjalna, to co najmniej jeden strzał musiał oddać inna osoba, ponieważ w tak krótkim czasie jeden człowiek nie mógłby tyle razy trafić z tak dużą dokładnością - podkreślił Jolling.

Stwierdził on również, że doktor Hums, który dokonał oględzin zwłok Kennedy'ego, nie miał żadnego przygotowania z zakresu medycyny sądowej. Dlatego też jego twierdzenie, iż do Kennedy'ego strze-

Pożar stajni wyciągowej w Detroit

W czasie pożaru stajni na terenach wyciągów konnych w Detroit, który wybuchł w poniedziałek wieczorem śmierć w płomieniach poniósł pracownik stajni i ok. 35 koni wyciągowych. Pozostałe 40 koni dżokeje uratowali, wyprowadzając je w ostatniej chwili z płonącego budynku.

List z Węgier

Źródła przyjaźni

Syn mojego kolegi, Staniszek, student III roku filologii węgierskiej Uniwersytetu Warszawskiego, namówił mnie na tę węgierską wyprawę. Szybko przekonały mnie jego argumenty i po załatwieniu formalności wybrał się do kraju przyjaźni. I tak zaczęła się nasza węgierska przygoda.

Ma w sobie urok budapeszteńska ulica, zwłaszcza wieczorem, gdy w szum przejeżdżających „Ikarusów” oraz zgrzyt tramwajów wpadają melodie cygańskie z licznych lokali. Tutaj Bela Bartok i Ferenc Liszt komponowali swoje cudowne melodie, które obiegają cały świat. Turysta z Polski patrzy na tę bulwarową Wprost się nie chce wierzyć, że budując w roku 1873 stolicę swego kraju, architekci węgierscy przewidzieli potrzebę budowy szerokich głównych ulic. Nie ma więc dziś na nich „korków”, chociaż piąta część 10,5 miliona Węgrów mieszka właśnie w Budapeszcie.

Staszek poznał Judytę. W nawiązaniu znajomości pomógł mu język węgierski, najtrudniejszy z grupy ugrofińskich. Pomógł również Staszekowi piękny bukiet kwiatów. Tak zdobyliśmy wspaniałego „cycerona” po Budapeszcie i po węgierskiej krainie. Judyta jest działaczką KISZ (Komunistycznego Związku Młodzieży Węgierskiej). Studiuje, ale jednocześnie przebywa często w środowisku robotniczym. Stąd też wiele wie-

dzy o największym zgrupowaniu robotniczym Budapesztu - Zakładach Metalurgicznych „Csepel”, zatrudniających ponad 40 000 pracowników. Tu w „Csepeli” pracuje wielu polskich Węgrów. Ojcowie ich po klęsce wrześniowej 1939 roku w polskich mundurach znaleźli tu pomoc i uczucia. Tu po zostali. Kult drugiej ojczyzny żyje w sercach młodych. Ile to razy matka Węgierka zachęca syna: „Jedź i przywieź mi z Polski synową...”

Wieczorem w drodze do hotelu oglądaliśmy serwis fotograficzny w gablocie „Nepszabadsag”, organu prasowego Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Podsumowujemy wrażenia całego dnia. Pragniemy znaleźć odpowiedź na pytanie: co wiąże nasze narody. Jedne wieści są emocjonalne, bo „Polak Węgier dwa bratanki”, bo król Batory i generał Bem, wspólna walka o wyzwolenie narodowe.

Oba narody pragną żyć w pokoju, rozwijać braterską współpracę, kontynuować piękne tradycje przodków. Już zimą 1945 roku pierwsze tony polskiego węgla ogrzewały mieszkania zniszczonego Budapesztu. Polska otrzymywała wówczas węgierskie lekarstwa. Dziś ta pomoc istnieje w wielu dziedzinach. Wiąże się ona z datą 18 czerwca 1948 roku - tego dnia podpisano Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

Jozefina Kovacs, żona przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej Goederlak w okręgu Kecskemet, wita nas chlebem, solą i... winem. Zasiadamy pod sznurami suszącej się czerwonej papryki. Wśród wspomnień o przejściach w pierwszych dniach powstania władzy ludowej na Węgrzech, o reformie rolnej, która na-

stąpiła tu w roku 1945, i o ekonomicznej sile gospodarki uspołecznionej na wsi, która obejmuje 97 proc. arealu, wspomina też pobyt delegacji polskich i wycieczek

Jej cicha miłość, to Andrzej Kmiecic. Gdy jestem smutna albo czuję się samotna, zakładam okulary i siadam do czytania „Potopu” - wyznaje. - Robię to od kilkunastu lat. Bywa, że mąż zawieruszy się gdzieś wieczorem i kiedy wraca spóźniony, wówczas od razu podaje mi z półki „Potop” jak kwiaty na przeproszenie...

Jesteśmy w okręgu Pecs, w kopalni węgla koksującego Zobak-Banya. Węgiel tu wydobywany jest bardzo cennym surowcem dla przemysłu. Jednak głównym bogactwem Węgier są boksyty. Dostawy tego surowca mają ogromne znaczenie dla Polski. Część rud prze robiona w Polsce wraca z powrotem na Węgry, część pozostaje na potrzeby naszego przemysłu.

Trudno nam zmieścić się w terminarzu podróży. Musimy więc skracać trasę. A mielibyśmy szczerze chęci przejechać wzdłuż i wszerz cały obszar Węgierskiej Republiki Ludowej - 93 000 km kw. Ale nie obejrzelibyśmy Debreczyna, jednego z większych miast węgierskich, w którym 22 grudnia 1944 roku powstał Tymczasowy Rząd Narodowy. Nie mieliśmy też czasu na odwiedzenie Szegedu i Miskolca.

Na dworzec budapeszteński odprowadziła nas Judyta. Zapewniała, że przyjedzie do Polski. Jeszcze ostatnie pożegnania i olbrzymi parowóz „Ganz-Mavag” ruszył bezszelestnie ciągnąc długi wąż wagonów.

Za nami już Budapeszt, jedziemy na północ. Tutaj jeszcze wrócimy. Mamy tu wielu przyjaciół.

JERZY KNAPIK

TELEWIZJA

Niezawodny Arbuzow

Nazwisko radzieckiego pisarza Aleksieja Arbuzowa firmuje opowieści sceniczne przesycone delikatnym liryzmem, załudnione postaciami przeżywającymi dramaty (niezależnie od granic melodramatu) i rozterki ogromnie bliskie współczesnemu człowiekowi.

Nie inaczej było w poniedziałkowej inscenizacji „Światła wieczoru”, spektaklu przygotowanego przez warszawski Teatr Współczesny TV, w reżyserii Jana Kulczyńskiego.

Opowieść ta rozgrywa się w środowisku dziennikarskim. Wątku jednak można znaleźć ludzi przeżywających podobne konflikty i komplikacje. Może tylko tutaj, w redakcji, szczególnie wyrażenie krzyżują się moralno-etyczne motywy działania człowieka, szczególnie często trzeba wybierać między życiem ulatwanym a odwagą sprzeciwu w imię prawdy obiektywnej i racji społecznej.

Poniedziałkowe przedstawienie miało bardzo dobrych wykonawców. Jerzy Dobrowolski, aktor typu kabaretowego, w „Światłach wieczoru” zaskoczył głębią swoich aktorskich możliwości. Miał świetnych partnerów w osobach Wojciecha Pokory i Zbigniewa Zapaślewicza. Interesujące role kobiece stworzyły Irena Jun oraz Ewa Wawrzon. (km)

Głos Wielkopolski

pisał przed 30 laty

Interesująca pozycja wydania z 17 kwietnia 1945 był artykuł pt.: „Jak zostali ujęci kaci Majdanka”. Napisał go b. więzień tegoż obozu - red. Andrzej Stanisławski, ówczesny kierownik poznańskiego oddziału „Polpress” (obecnego PAP-u) w Poznaniu.

Jak poinformowano 18 kwietnia mieszkańców Poznania, godzina milicyjna trwać będzie od 19.30 do 5 rano.

Artykuł wstępny z 19 kwietnia pt. „Zasiew wiosenne” apelował do rolników Wielkopolski o sprawne przeprowadzenie prac polowych dla zapewnienia krajowi wysokich plonów.

Jedną z informacji miejskich donosiła, że w Poznaniu czynnych już jest 15 aptek i 31 drogerii. Natomiast sprawozdawca donosił z sesji Miejskiej Rady Narodowej, że ta wypowiedziała zdecydowaną walkę lichwiarzom i handlowi pokatnemu.

Czołowa depesza w wydaniu z 20 kwietnia była informacją o przekroczeniu przez żołnierzy I i II Armii Polskich rzek Odrę i Nysy. Naczelny dowódca polskich sił zbrojnych wydał z tej okazji specjalny rozkaz do dowódców obu armii. Zarazem poinformowano, że krwawe walki z hitlerowskimi wojskami trwa-

ją także w Czechosłowacji, Austrii i Jugosławii.

Specjalny wysłannik „Głosu” pisał o tym, jak pracują brygady parcelacyjne w pow. jarocińskim. „Jeszcze praca odbywa się wspólnie jak dotychczas - pisał reporter, jeszcze na wydzielonych gruntach nie wznoszą się nowe budynki, ale linie graniczne - dzieło brygad parcelacyjnych - biegną prosto i pewnie, wcinając się śmiało w obszar ziemi, która od dziś stać się ma własnością chłopów polskich”.

W tym samym wydaniu redakcja rozpoczyna zbórkę na odbudowę Warszawy. Była to odpowiedź na apel władz centralnych. Zespół redakcyjny ofiarował 600 zł, wzywając równocześnie społeczeństwo do kontynuowania łańcucha ofiar.

21 kwietnia - „Głos Wielkopolski” pismem „Czytelnika” - głosił tytuł artykułu wstępnego. Od tego dnia Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy przestał być wydawcą pierwszego w Poznaniu dziennika. Przejęła go Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. (ec)



Gdzie jest granica?

Po felietonie „Gdzie jest granica?”, zamieszczonym przed tygodniem, otrzymaliśmy listy czytelników, z których kilka tu publikujemy. Autorom wszystkich wypowiedzi dziękujemy za udział w dyskusji na ten temat.

Najprościej byłoby „nie wtykać nosa do cudzego prosa”, bo interwencja w konfliktowej sprawie zawsze przynosi reakcję w postaci wyzwisk. Na szkodliwych pobudzi jednak do zastanowienia i liczenia się z opinią innych. Nie bładymy milczącymi kukłami, nie chowajmy głowy w piasek, chociaż musimy zdawać sobie sprawę, że możemy być osamotnieni i bezsilni. Nikt się za nami nie ujmie, bo nie ma takiego obowiązku i przepisów. Jest tylko sumienie.

Widziałam, jak milicjant uchronił pijanego człowieka przed wypadkiem na jezdni i w podzięce poczęstowany został stekiem wywisk. Nie zareagował, bo „pijany nie wie, co robi”. Dlaczego jest tyle po błażania dla pijaków? Dlaczego także milicjanci, jeżdżący tramwajami nie mają wpływu na nonszalancką, źle wychowaną młodzież, która nie ma szacunku dla siwych włosów i nie ustępuje starszym miejsca?

(1424)

G. W. Poznań

Należy do ludzi, którzy od czasu do czasu interweniują, widząc niesprawiedliwość, krzywdę czy chuligaństwo. Najczęściej sprawcami zła są ludzie młodzi. Rodzicom zabrakło czasu, żeby ich lepiej wychować, a szkoła spełnia przede wszystkim obowiązki dydaktyczne. A zdarza się, że postępowanie nauczyciela źle wpływa na kształtowanie młodego charakteru. Nauczyciele nie lubią uwag rodziców, bo uważają, że tylko oni są od tego. Potem mśczą się na dziecku. Zawsze mogą „udowodnić”, że jest nieprzegotowane. Podobnie na studiach. Nie mieć tego samego zdania co asystent, to znaczy oczekiwać dwójkę przy łada okazji.

Są ludzie uprzywilejowani z racji swego zatrudnienia. I wykorzystują to konsekwentnie. Np. wszyscy pracujący w służbie zdrowia mają prawo załatwić swoje sprawy u lekarza czy w aptece poza kolejnością. Czy nie powinien mieć tego pierwszeństwa człowiek z wysoką temperaturą lub w bolesciach?

(4426)

IRENA W. (nazwisko i adres znane redakcji)

Do wielu spraw, wymagających interwencji nie prywatnych ludzi, ale urzędowych, należą sprawy współzależności lokatorów pod jednym dachem. Wszystko może układać się poprawnie, gdy ludzie cechują kulturą, ale wystarczy, gdy w jednej rodzinie zamiast niej jest sama złość i złośliwość. Ci, którzy wygrali sprawę o przydział mieszkania, wbrew sugestiom współlokatorów o dokwaterowanie innych ludzi, starają się na każdym kroku okazać swoją przewagę, obrzucają i zatrują życie. Dochodzi do tego, że druga strona boi się wejść do kuchni czy łazienki, aby nie narazić się na ordynarne zaczepki i wyzwiska. I mimo interweniowania w różnych urzędach, MO, Komitecie osiedlowym — choć osobie skarżącej się przysługują racje i obieguje pomoc — nic się nie zmienia.

4 STRONA

GŁOS — 23 IV 1975

Ludzie, którzy zastępowali na wyrok eksmisyjny za awanturę i nieplacenie zobowiązań, pewni są swojej bezkarności. (1447)

ZOFIA RYBARCZYK Poznań

Jestem człowiekiem starszym, powstańcem wielkopolskim. Pamiętam, że dawne współzależności między ludźmi było spokojniejsze, mniej nerwowe, poważniejsze, nie takie, jak pani przedstawia w swoim artykule. Decydującą rolę odgrywało wychowanie młodzieży. Z pełną satysfakcją wspominałam dawnych wychowawców, którzy mieli niezaprzeczalny autorytet. Wtedy można było wszystkiego nauczyć.

(1448)

inż. AŁOJZY KLUCZ Poznań

W odczuciu wielu osób są to sprawy małej wagi, a przecież stanowią początek poważniejszych wykroczeń. Próbowaliśmy kilkakrotnie interweniować w podobnych incydentach, ale zostaliśmy obrzuceni wyzwiskami. Oczywiście znalazł się ktoś, kto zabrakł głosu, a brzmiało to mniej więcej tak: „dobrze jej, niech się nie wtrąca w nie swoje sprawy”. Komu tłumaczyć, że są to nasze wspólne sprawy? Dzieje się źle, a my nie potrafimy temu zaradzić. Należałoby tego kogoś wyegzekwować i przekazać do pouczenia czy ukarania. Tylko komu? Za dużo orzadzi się takich spraw wynikających z braku kultury. Nie można przechodzić koło nich obojętnie. (1412)

S. NOWAKOWA Poznań

Jesteśmy uczniami szkoły średniej i wiemy z obserwacji i doświadczeń, że słowo „uczciwość” się wyświechtalo. Patrzymy na ludzi, którzy co innego mówią, a co innego robią i jesteśmy bezradni. Próbowaliśmy interweniować w tej sprawie. Przybyła nawet komisja, ale dla niej bardziej wiarygodne są słowa osoby na stanowisku (choć znanej w środowisku z najgorszej strony i niepopularnej) niż wypowiedzi młodzieży w anonimowej ankiecie. A przecież chodziło nam tylko o porządek i uczciwość w postępowaniu. Naszej prawdy nikt nie chce słuchać. Nie pozwolono nam nawet na szczerą rozmowę z komisją, bo zawsze towarzyszyła jej osoba zastępująca na krytykę. Po co nasza interwencja? (1425)

(Nazwiska i adresy znane redakcji)

Mieszkam 2 lata na Wino-gradach i serce się radowało z drzew, trawników, kwiatów. Sądziłam, że tak będzie zawsze, ale dziś trawniki wydane, drzewa przetrwały, ale winie nie tylko dzieci, lecz przede wszystkim dorosłych. Od kogo dzieci mają uczyć się szacunku cudzej pracy estetyki? Tyle razy już i „Głos” o tym pisał. Bez rezultatu. (1443)

M. N. Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większą ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-353 Poznań.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

9 000 dzieci w biegach przełajowych

Przeszło 9 000 dzieci i młodzieży uczestniczyło w eliminacjach biegów przełajowych rozgrywanych kolejno: w gospodarstwach PGR, kombinatach i rejonach. 160 najlepszych z województwa rywalizowało na trasach Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Białejewku.

W punktacji drużynowej puchar prezesa LKS Orkan w Poznaniu E. Ratajskiego zdobył Kombinat PGR Kłoda (pow. Leszno) przed Michorzewem i Sokołowem.

A oto wyniki indywidualne: dziewczęta: 300 m (8-9 lat) — Walczewska (Kłoda) przed Ciolek (Gorzewo), 600 m (10-11 lat) — Pawlak (Kórnik) przed Cecot (Trzcianka), 800 m (12-13 lat) — Dolacińska (Kłoda) przed Majewską (Manieczki), 1000 m (14-15 lat) — Cichowlas (Jarostawiec) przed Drodz (Sokołowo).

Wśród chłopców najlepszymi okazali się: 300 m (8-9 lat) — Szalek (Zydowo) przed Klimczakiem (Gorzewo), 600 m (10-11 lat) — Jurkowski (Trzcianka) przed Walickim (Konarzewo), 1000 m (12-13 lat) — Jencyk (Objezierze) przed Zandeckim (Michorzewo), 2000 m (14-15 lat) — Kwieciński (Sokołowo) przed Grobelnym (Kłoda).

Na zawodach obecny był jeden z inicjatorów tej akcji wśród dzieci pracowników PGR doc. dr Janusz Jackowski z AWF w Poznaniu, znany specjalista od biegów średnich i długich.

Mimo stosunkowo długich dystansów uczestnicy prezentowali się dobrze. Być może ta akcja Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR i LKS Orkan przyczyniła się do wywołania talentów sportowych i popularyzacji biegów w środowisku wiejskim. (fr)

Inauguracja sezonu łuczniców

W Poznaniu, podobnie jak w całym kraju, zainaugurowano klubowe rozgrywki łuczniców, które jednak nie wypadły zbyt udanie. Wzrost wiatru utrudniał strzelanie na dłuższych dystansach. Z planowanych dwóch dni zawodów tylko w jednym udało się poznanianom zrealizować plany strzeleckie.

Wśród seniorek triumfowała K. Sus z Surmy uzyskując rezultat 544 punkty, przed J. Łabudą z Warty oraz K. Jarczenia i D. Kozak — obie z Surmy. Wśród młodszych bezapelacyjnie wygrała W. Szymańczyk — 567 punktów, wyprzedzając drugą M. Potelewską o 51 punktów. Trzecim była J. Jaworski, a czwartym P. Kuźma — wszyscy z Surmy. Drugi z naszych czołowych łuczniców — T. Malicki nie startował z powodu kontuzji nogi.

Dziesięcioosobowa grupa najlepszych zawodników Surmy wyjechała w poniedziałek do Wilna na międzynarodowy turniej z udziałem strzelców radzieckich i fińskich. W skład ekipy weszli: W. Szymańczyk, M. Popielewski, J. Malyska, W. Szwarc, J. Jaworski, D. Kozak, Z. Bielewska, K. Jurczenia, M. Czajka i K. Piatek. (ask)

Zagłębienie Konin liderem półmetka

Co dalej z Olimpią?

W minioną sobotę i niedzielę rozgrywki rundy wiosennej zakończyli bokserzy ekstraklasy. Krajową czołówkę czekają teraz ostatnie przygotowania do Mistrzostw Europy w Katowicach.

Jesienią br. odbędą się decydujące spotkania I-ligowe. Szczególnie wiele pracy czeka pięściarzy Olimpii. Gwardziści zajmują czwarte miejsce w I grupie ekstraklasy, ale mają bardzo niekorzystny układ spotkań w następnej kolejce ligowej.

Ostatnie występy Olimpii, a szczególnie rzadko notowana porażka z drużynowym mistrzem Polski w Warszawie — 1:19, nie napawają optymizmem. W stolicy gospodarzom pomogła w odniesieniu tak wysokiego zwycięstwa nie tylko ich klasa, czy własny ring, ale i — w pewnym stopniu — sędziowie.

Ma do nich Gwardia sporo szczęścia. Pamiętamy dokładnie, iż na ringu w „Arenie”, jesienią ubiegłego roku przede wszystkim sędziowie „dopomogli” Gwardii w zdobyciu tytułu mistrza Polski. A jak było 12 dni w Warszawie?

Red. Jan Wojdyga tak pisze w komentarzu na łamach „Przeglądu Sportowego”: „Z uczestników meczu Gwardia — Olimpia tylko sędzia ringowy Zdzisław Kozak ma już zapewnione miejsce na ME w Katowicach, na które został wytypowany obok Bolesława Idziaka i Edwarda Laukedreya. Niestety, w sobotnim spotkaniu p. Kozak nie wykazał jeszcze reprezentacyjnej formy, rażąc brakiem zdecydowania. W wadze lekkopółśredniej mógł przecież z powodzeniem wyliczyć przeciwnika Caruka — Adam

Wielki bój o przyszłość futbolu

3 miliony guilderów zarobili Holendrzy na mistrzostwach świata w RFN, zajmując drugie miejsce. Cała ta suma ma zostać przeznaczona na rozwój piłki nożnej w Holandii. Oświadczenie kierownictwa Związku Piłkarskiego Holandii na ten temat wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie. Holandia to nasz przeciwnik w eliminacjach do mistrzostw Europy. Dwa mecze rozegramy z Holandią jesienią bieżącego roku. Nas też ciekawi, jak gospodarz nasi przeciwnicy, gdyż dzięki takim informacjom zyskamy w pewnym stopniu odpowiedź na pytanie, co może nas czekać z ich strony.

3 miliony guilderów ma przede wszystkim zahamować odpływ najlepszych piłkarzy holenderskich do bogatych drużyn klubowych w innych krajach.

„Historia Cruyffa i Neskensa nie może się już powtórzyć — pisze prasa holenderska. Nasze kluby muszą być stać na wypłacanie zawodnikom takich samych pensji, jak w Hiszpanii czy Włoszech”.

W holenderskim piłkarstwie istnieją ogromne dysproporcje w placach. W I grupie znajdują się bogate kluby Ajax Amsterdam,

Feyenoord Rotterdam czy PSV Eindhoven. Jednak i one nie wytrzymują rywalizacji z klubami włoskimi czy hiszpańskimi. W II grupie I-ligowych klubów holenderskich płaci się bardzo mało. Nawet piłkarze mający podpisany pełny kontrakt zawodowy nie są w stanie utrzymać się z tej pensji i dlatego pracują jeszcze gdzieś za wodowo. Teraz Holenderski Związek Piłkarski chce przyczynić się do zmniejszenia tych dysproporcji. Biedniejsze I-ligowe kluby otrzymają odpowiednią pomoc finansową.

Opracowano poza tym szeroki plan rozwoju holenderskiego piłkarstwa. Organizowane będą szkoły dla młodzieży, zgrupowania dla talentów. Szkoleni będą sędziowie i instruktorzy. Piłka nożna będąca w Holandii dyscypliną numer 1 ma odzyskać cały swój blask.

Sekretarz generalny Holenderskiego Związku Piłki Nożnej Jan Hufjbrefts powiedział, że władze piłkarskie zrobią wszystko, aby wszyscy piłkarze uzyskali wydatną pomoc. Tylko bowiem atak na szerokim froncie może zapewnić piłkarstwu holenderskiemu pozostanie na dalsze lata w czołówce światowej.

Barzdo ciekawa jest na tym tle wypowiedź reprezentacyjnego bramkarza Holandii Jana Jongblooda, który w zespole FC Amsterdam jest jedynym pełnym zawodowcem.

Jeżeli w Holandii piłkarz chce żyć na przyzwoitym poziomie, to musi pracować zawodowo, gdyż w momencie zakończenia kariery może nagle znaleźć się bez środków do życia. Takich przykładów mamy aż nadto. Teraz piłkarze są mądrzejsi i w czasie kariery zdobywają sobie zawód i

W niedzielę odbył się w Poznaniu II Wiosenny Turniej Uniwersyteckich w pływaniu, na starcie którego stanęli studenci z Gdańska, Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Poznania oraz Politechniki Poznańskiej w miejscie Uniwersytetu Warszawskiego. Na 10 indywidualnych konkurencji, aż w 6 zwyciężyli pływacy UAM. Nie w tym dniu, w jego barwach startowali też kluby zawodnicy co Smiglak, Kobielska czy Duczmal.

Wśród kobiet na poszczególnych dystansach zwyciężyły: 100 m klas. A. Robińska (Gdańsk) 1:32.4; 100 m stylem grzbietowym H. Derdowska (Kraków) 1:17.7; 50 m stylem motylkowym E. Kobielska (UAM) 0:35.2; 50 m stylem dowolnym D. Gompkowska (Gdańsk) 0:33.8; 100 m stylem zmiennym E. Kobielska (UAM) 1:19.4; sztafeta 4x50 stylem zmiennym (UAM) 2:34.6.

Meżczyźni: 100 m stylem klasycznym C. Smiglak (UAM) 1:13.1; 100 m stylem grzbietowym T. Duczmal (UAM) 1:08.6; 50 m stylem motylkowym C. Smiglak (UAM) 0:28.4; 100 m stylem dowolnym A. Ciszewski (Wrocław) 1:00.2; 100 m stylem zmiennym C. Smiglak (UAM) 1:05.2; sztafeta 4x50 m stylem zmiennym Wrocław 2:07.0. (wł)

Bjoern Borg zagra w Warszawie

Najlepszy tenisista Szwecji Bjoern Borg powołany został w poniedziałek do reprezentacji na mecz o Puchar Davisa z Polską w dniach 2-4 maja w Warszawie. Obok niego w drużynie znaleźli się: Birger Andersson, Ove Bengtson i Rolf Norberg.

Niegającym kapitanem reprezentacji będzie Lennart Bergelin. PAP

Wspominaliśmy o niekorzystnym układzie spotkań — i tak jest w istocie. Z trzech meczów na wyjazdach — z GKS Tychy, Stalą Rzeszów i Turowem Zgorzelec do wygrania jest naszym zdaniem tylko spotkanie w Tychach. Nawet remis byłby tam bezcenny pod warunkiem, że Olimpia wygra z Carbo w Poznaniu, co jest bardzo realne. Z zapewnień trenera Szafrąńskiego wynika, że zarówno szkoleniowcy, jak i sami zawodnicy zrobią wszystko, by nie dopuścić do degradacji.

Drugi z wielkopolskich zespołów ekstraklasy — Zagłębienie Konin, po mimo porażki w Świdniku zakończył rozgrywki wiosenne na pozycji lidera, wyprzedzając jednym punktem beniaminka — Górnika Pszów i wicemistrza kraju — Wybrzeże Gdańsk. Natomiast w grupie, w której walczy Olimpia — zespół Turowa Zgorzelec zdaje się być mrurowanym kandydatem do tytułu mistrzowskiego. Bokserzy Turowa nie przegrali żadnego pojedynku i wyprzedzają stołeczną Gwardię aż o 4 punkty.

Pięściarze II-ligowego piłkarskiego Sokola dowiedli, iż nie zamierzają rezygnować z walki o najwyższe lokaty tabeli II ligi. Znajdują się oni na trzecim miejscu, mając za ledwie jeden punkt mniej od bytomskich Szombierki i Gwardii Łódź. (ask)

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

ZBIGNIEW KOWALSKI

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas piłkarze mogą wyjeżdżać za granicę dopiero po ukończeniu 25 lat. Gazeta wprost postuluje, aby skorzystać z tego wzoru. Okazuje się więc, że nas również przeciwnicy bacznie obserwują.

Wielki bój o przyszłość futbolu. Wieksoższych znanych piłkarzy Holandii prowadzi różnego rodzaju prywatne kafejki, restauracje i sklepy. Prowadzą te interesy praktycznie ich rodziny, ale zawodnicy dają nazwisko i dobrą reklamę. Ostatnio w Holandii dyskutowano o sprawie wydania zakazu emigracji czołowych zawodników. Zanim zostanie jednak podjęta taka decyzja, holenderscy działacze chcą stworzyć piłkarzom takie warunki, aby nie musieli oni za zarobkiem emigrować do innych krajów. Mimo wszystko jest mało prawdopodobne, aby 3 miliony guilderów starczyły na długo. Poza tym trudno będzie Holendrom płacić na co dzień tyle, co kluby włoskie i hiszpańskie. Dlatego Holendrzy chcą mieć u siebie wszystkich najlepszych piłkarzy własnego kraju, zmuszeni będą zdecydować się na jakieś ograniczenia w emigracji. Największą holenderską gazetą „De Telegraf” w korespondencji z Polski podaje, że u nas pił

Konkurs „Czy znasz Węgry — kraj przyjaciół?”

W czerwcu mija 27 rocznica podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a Węgierską Republiką Ludową, która w bieżącym roku obchodzi swoje 30-lecie. Układ ten przyczynił się do umocnienia wielowiekowych więzów współpracy i braterstwa, łączących nasze narody.

Pragnąc jeszcze bardziej przybliżyć współczesne Węgry naszym czytelnikom, ogłaszamy wspólnie z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, Instytutem Kultury Węgierskiej w Warszawie oraz Klubem Między narodowej Prasy i Książki w Poznaniu konkurs pt. „Czy znasz Węgry — kraj przyjaciół”.

By wziąć udział w konkursie, wystarczy podkreślić trafne odpowiedzi na 15 pytań oraz wypełnić kupon, który następnie należy wyciąć i przesłać w kopercie z napisem „Konkurs węgierski” do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, 60-959

Poznań ul. Grunwaldzka 19, do dnia 3 maja br. (decyduje data stempla pocztowego).

W dzisiejszym wydaniu „Głosu” zamieszczamy list z Węgier który pomoże w prawidłowym rozwiązaniu konkursu.

NAGRODY

Wśród Czytelników, którzy trafnie odpowiedzą na pytania konkursowe zostaną rozlosowane następujące nagrody: 7-dniowy wyjazd na Węgry; kasety z motywem ludowym (haft), dwa albumy barwne „Buda peszt”, album reprodukcji malarstwa węgierskiego, 6 płyt d'ugograjających, 2 bukłaki, 2 dzbanki ludowe, torba haftowana ludowa, poduszka haftowana, komplet serwetek, serweta ludowa.

Kupon konkursowy

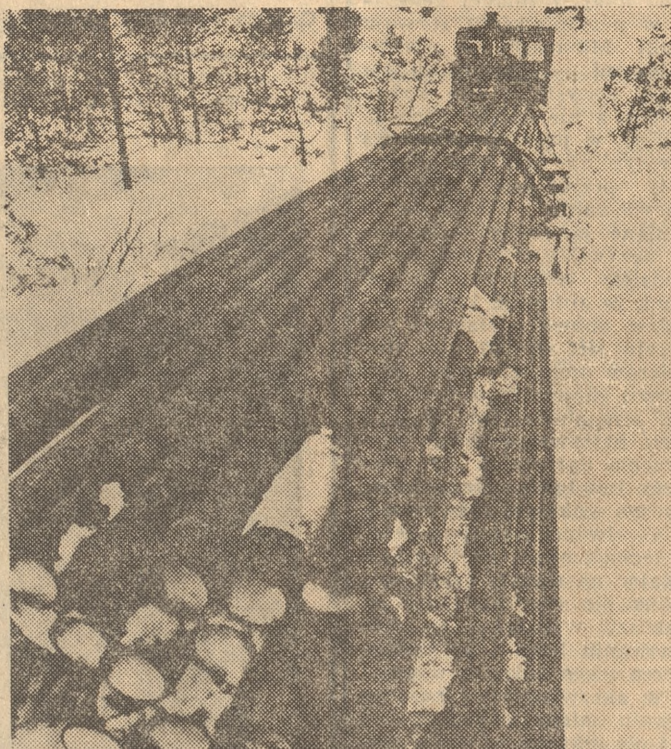
Imię i nazwisko

Adres

Prosimy podkreślić prawidłowe odpowiedzi na pytania:

1. Ile km kw. wynosi obszar Węgier: 70 000, 93 000, 110 000 km kw.?
2. Ile mieszkańców liczy Węgierska Republika Ludowa: 8 mln, 10,5 mln, czy 12,5 mln?
3. W jakim mieście powstał 22 grudnia 1944 roku Tymczasowy Rząd Narodowy: Miskolc, Debreczyn czy Pecs?
4. W którym roku przeprowadzono na Węgrzech reformę rolną: 1945, 1947, 1950?
5. Jaki procent ziemi ornej należy na Węgrzech do sektora socjalistycznego: 42, 64, 97?
6. W którym roku powstała dzisiejsza stolica Węgier — Budapeszt: 1592, 1873, 1917?
7. Do jakiej grupy języków należy język węgierski: słowiański, romański, ugrofiński?
8. Kim są — poetami, kompozytorami czy malarzami: Bela Bartok, Ferenc Liszt, Zoltan Kodaly?
9. Co oznacza skrót KISZ: Związek Pionierów Węgierskich, Związek Zawodowy Pracowników Handlu, czy Związek Komunistycznej Młodzieży Węgierskiej?
10. Ilu pracowników zatrudniają największe na Węgrzech zakłady Csepel: 25 000, 40 000 czy 17 000 osób?
11. Jak się nazywa prasowy organ KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej „Nepszabadsag”, „Magyarorsag” czy „Orszagvillag”?
12. Czy „Ganz-Mawag” to: motocykle, autobusy, elektrowozy?
13. Ile mostów jest w Budapeszcie na Dunaju — 3, 5, 7?
14. Co stanowi bogactwo narodowe WRL: węgiel, boksyt, nafta?
15. Na którym uniwersytecie w Polsce istnieje Katedra Filologii Węgierskiej: poznańskim, warszawskim, lubelskim?

Syberyjska ropa



W obwodzie tomskim i tiumeńskim w zachodniej Syberii, zagospodarowuje się najbogatsze w Związku Radzieckim złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. W obecnej pięciolatce geolodzy odkryli 40 nowych złóż, z 30 wydobywa się już ropę na skalę przemysłową. Jednocześnie trwają dalsze poszukiwania. Na zdjęciu: transport urządzeń wiertniczych na nowe miejsce pracy.

Fot. — CAF

Sezon turystyczny puka do drzwi

Początek maja jest każdego roku wyznacznikiem gotowości ośrodków wypoczynku i turystyki na nadchodzący sezon. Ważnym elementem dobrej rekreacji jest należąca baza noclegowa, zagwarantowanie wygodnych pościeli i także należytej rozrywki kulturalnej czy sportowej.

Wielkopolska należy do tych regionów kraju, które od lat — ze względu na swe walory klimatyczne i geograficzne — popularne są wśród turystów i dla rekreacji. Nie tylko na weekendy. Także na całe tygodnie urlopowe. W Wielkopolsce uczyniono już sporo dla wygody turystów i wczasowiczów. Z każdym sezonem letnim wzrasta liczba osób przybywających do naszego województwa na wakacje, bądź wyjeżdżających z Poznania w różne strony regionu. Każdego też roku przebywa w naszym regionie coraz więcej gości z zagranicy, szczególnie z krajów Europy zachodniej. A jak w tym roku województwo poznańskie przygotowało się do sezonu?

O starcie do sezonu zadecyduje oczywiście pogoda. Bo trudno mieszkać w domku campingowym czy pod namiotem jeszcze wtedy, gdy dmucha zimny wiatr, gdy pada deszcz i wieje chłodem od pobliskiego jeziora czy lasu. Nie mniej — teoretycznie ośrodki sezonowe, zawiadywane głównie przez przedsiębiorstwa sportu, wypoczynku i turystyki są przygotowane na przyjęcie turystów i wczasowiczów.

Większość ośrodków — jak to stwierdziliśmy — należyć i pracowicie wykorzystają minioną zimę. Była ona na tyle łagodna, że pozwoliła znacznie wcześniej niż w inne lata przystąpić do koniecznych remontów czy nawet inwestycji, do uzupełniania bądź wymiany wyposażenia obiektów rekreacyjnych.

Ale zima sprzyjała nie tylko realizacji planów remontowo-inwestycyjnych. Także była okresem opracowania planów mających zabezpieczyć turystom i wczasowiczom rozrywkę kulturalną oraz zabawy sportowo-rekreacyjne. Pod tym względem raporty z różnych rejonów województwa zdają się potwierdzać pracowitość odpowiedzialnych za te sprawy ludzi i komórek. Plany te uwzględniają nie tylko takie rozrywki, jak: rozmaite gry ruchowe, quizy, zgaduj-zgadule, biegi przełajowe czy różne zabawy w rodzaju „bieg po zdrowie”. Przewiduje się koncerty pod gołym niebem, spotkania, atrakcyjne imprezy estradowe itp. I to zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży i dzieci. Nadto w szeregu ośrodków, jak np. w Skorzęcinie k. Gniezna czy w Margoninie k. Chodzieży — ale także w wielu innych — czynne będą świetlice, kluby i biblioteki wraz z czytelniami.

Większość wielkopolskich ośrodków wypoczynku i rekreacji znajduje się nad jeziorami bądź rzekami. Zatem trzeba było zadbać o poprawę w tym roku wyposażenia w kąpieliska, rowery wodne i inny sprzęt pływający, w materace nadmuchiwane, pontony pływające, piłki itp. Wszystko to bądź odnowiono, bądź naprawiono i — jeśli to było konieczne lub możliwe — uzupełniono. W szeregu przypadków, jak np. w Jankowie k. Gniezna czy Wągrowcu oddano do użytku nawet bardziej trwałe pomieszczenia dla tego sprzętu, by nie marnował się on i nie niszczał pod gołym niebem. Ale nie wszystkie braki w tym zakresie dało się zlikwidować. Oto np. w Zeroni-

cach i Miłkowicach k. Turku na wyposażenie w sprzęt nowych pól namiotowych potrzeba miliona złotych. W innym przypadku — w Miejskiej Górze (Rawicz) brak sprzętu pływającego, a ośrodek we Wrześni dysponuje zaledwie 12 kajami i 6 rowerami wodnymi. Należy oczekiwać, że występujące jeszcze tu i ówdzie braki, przynajmniej te najbardziej rażące, zostaną do początku sezonu (lub w czasie jego trwania) zlikwidowane.

Inna sprawa, to zapewnienie wczasowiczom i turystom należytej pomocy i opieki lekarskiej. W większych ośrodkach, jak np. w Skorzęcinie, Wolsztynie czy Boszkowie opiece taką sprawują specjalne punkty pomocy na miejscu. W większych zapewniają ją pobliskie ośrodki zdrowia.

Podobnie ma się sprawa z ratownikami w ośrodkach przywodnych. Zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami postarano się o dyżurnych ratowników i odpowiedni dla nich sprzęt pływający. Ale — są i trudności. Bądź ze znalezieniem personelu (np. w Antoninie k. Ostrowa) czy z pomieszczeniem dla niego (Ślupca). I to zagadnienie do sezonu musi być załatwione, gdyż nie może być mowy o kąpielach nawet w miejscach do niej wyznaczonych, jeśli nie ma gwarancji natychmiastowej pomocy w jakimkolwiek wypadku.

Ośrodki OSTiW-owskie w naszym województwie dysponować będą w tym roku prawie 9 900 miejscami noclegowymi w campingach, 4 600 miejscami w hotelach oraz prawie 1 300 miejscami w kwatery prywatnych. Ponadto turyści będą mieli do dyspozycji bez mała 13 000 miejsc na polach namiotowych, w tym na wielu nowo urządzonych. Będą zatem warunki do wypoczynku dla większej liczby turystów i wczasowiczów niż w roku poprzednim. Należy również oczekiwać, że lepsza będzie baza gastronomiczna. Jest bowiem w Wielkopolsce 65 000 miejsc w lokalach stałych, ponad 15 000 w sezonowych, a zatem prawie 4 000 więcej niż u progu sezonu zeszłego. Wyjaśnijmy jednak, że większość tych „nowych” miejsc przybyła w gościach. Leżą one wprawdzie z dala od ośrodków wypoczynku i rekreacji, ale przy głównych drogach tranzytowych, co ma przecież ogromne znaczenie dla przejeżdżających. A tych w naszym województwie także coraz więcej.

EUGENIUSZ COFTA

W stolicy przy Rutkowskiego 5/7 — bez fanfar i bez wstęgi — zainaugurowała z dniem 12 kwietnia 1975 roku działalność nowa placówka oświecenia rodaków. Nazywa się Alma Mater Belzebuboviensis, a jedynym przedmiotem wykładowym jest diabolologia, co by można było przetłumaczyć jako po prostu naukę o zagranicy na polski użytek. Stenogram z pierwszego kursu wykładów ogłosiła (ze skrótami odrędnymi) stołeczna „Polityka” na całej stronie pod ogólnym tytułem „Uczyć się — choćby od diabła”. Od razu trzeba też zaznaczyć, że nauka o zagranicy na polski użytek nie jest rzeczą nową, choćby biorąc za przykład dużego i małego Fiata, Mister Hita i mleczarnię w Garwolinie. Gdy się tak człowiek dobrze rozejrzy i popatrzy, wówczas widać jak na dłoni, że w tej dyscyplinie nie wlecemy się za diabelskim ogonem i transfer między zagranicą a nami jest dość pokaźny. Lecz sama inicjatywa „Polityki” pobierania ciągle nauk od diabła jest zjawiskiem nie słychanym pozytywnym, zdrowym, po nieważ może to oznaczać jakościowy wyższy etap. A do jakościowego wyższych etapów mamy zawsze stosunek konstruktyny. Dotychczas uczyliśmy się na podreżnikach zatwierdzonych pismami okólnymi resortu oświaty, uczyliśmy się też i na błędach, co może się w końcu zdać. Teraz do nauki — choćby i od diabła.

W programie pierwszego kursu wystąpili:

- 1 profesor doktor habilitowany,
- 2 docentów doktorów habilitowanych,
- 1 inżynier,
- 1 artysta-plastyk,
- 1 lekarz weterynarii,
- 6 osób sygnujących się pełnymi nazwiskami — bez stopni naukowych,

Nie zawsze na linii

Diabolologia

- 3 anonimów — również bez stopni naukowych.
- Łącznie — osób 15.

Konsekwencją takiej mozaiki wykładów jest rozrzut merytoryczny. Profesor doktor habilitowany sportu podczas pobytu na Wyspach Brytyjskich, że Anglii dyskutując różne problemy naukowe, a autoritety są „funkcją wiedzy”. Docent doktor habilitowany nr 1 donosi o wzbogaceniu się w trakcie licznych wójaży paroma truizdami na tematy ogólne, docent doktor habilitowany nr 2 donosi o racjonalnej gospodarce czasem w Szwecji oraz o normalnych, ludzkich rozmowach między nauczycielami akademickimi a studentami. Inżynier natomiast stawia plaże dla nudystów w Jugosławii i NRD, gdyż w „nudyzmie tkwi reak-

cja na agresję wulgarnego erotyzmu”. Artysta-plastyk poleca francuską fantazję „tam, gdzie potrzeba” i rzeczowość „w sprawach zasadniczych”. Lekarz weterynarii chwali marokańskie zakłady wulkanizacyjne oraz „długie, cienkie a mocne pięciopalcowe rękawiczki z folii”, chroniące lekarza przed brucelozą.

Pewna pani tęskni za małymi bistrami i restauracyjkami w mieście Bostonie, a inny pan z RFN wzywa z nazwiska i imienia Lucyne Winnicką, by w pogoni za rolami z życia zajęła się także reklamowaniem towarów.

Bardzo dużo i jednocześnie tak bardzo mało możemy się nauczyć od samego diabła. Okazuje się przynajmniej na podstawie tego wstępnego kursu diabolologii, że nie taki ten diabeł znowu mądry, jak go malują. W każdym bądź razie ta cała diabolologia jest w tym akurat wydaniu nauką na dużym dorobku i sporo jeszcze smoly upłynie w piekło, zanim do czeka się w naszych oczach nobilitacji i zanim stanie się konkurencją dla zwykłych podręczników o polskiej dobrej robocie.

Najbardziej jednak zastanowił

mnie pewien anonim, który chwali podróż radzieckimi kolejami. Bo wagon tam czyste, gościnie w pociągach sprawne, a nad samopoczuciem pasażerów czuwa lekarz. Anonim ostrzegając, że nie „wszystko można u nas wprowadzić, bo trudności finansowe, kadrowe, sprzętowe”, apeluje o skorzystanie z doświadczeń radzieckich. Byłem podróżnym na różnych trasach radzieckich i chcę to niniejszym potwierdzić. Ale żyję w Polsce dobrych parę lat i wiem, że brud w polskich pociągach nie zależy od trudności finansowych, sprawne gościnie od trudności kadrowych, a opieka lekarska od innych czynników nadprzyrodzonych. Tym sposobem, jaki nam zademonstrował anonim, nie osiągniemy celu, tym sposobem zajeździemy co najwyżej do nieba, odpuszczając jednym tchem wszystkie grzechy. Podobnie ma się z rękawiczkami używanymi przez weterynarzy w Maroku. Właśnie nie tak dawno sam redaktor Eugeniusz Pach demonstrował nam na wizji rękawiczki z folii produkcji jakiejś tam spółdzielni pracy, które spółdzielnia anonowała jako nowość, zaś rękawiczki miały to do siebie, że w żaden sposób nie chciały wejść na ręce. Nie dziwię się też owej pani, która wróciwszy do kraju tęskni za restauracyjkami w Bostonie, otwartymi praktycznie przez całą dobę.

Wszystkie te propozycje — poza propozycją otwarcia plaż dla nudystów jako „wielkiej zdobyczy humanistycznej” i propozycją dla Lu-

cyny Winnickiej — wcale nie są dla nas nowe. Ta sama „Polityka” walczyła wielokrotnie o czystość w pociągach, a telewizja pokazała wagon polskiej produkcji z milczącymi gościniami. I co z tego? Zostało po staremu.

Jeden z korespondentów „Polityki” proponuje, żeby „redakcja — dla całkowitego obrazu — wprowadziła — jeszcze jedną część ankiety: czego za granicą nauczyli się od nas?” „Polityka” odpowiada, że pomysł kupuje. Nie wiadomo wszak, za co. Żeby tylko nie za tolerancję. Żeby nie wyszło, że inni nauczyli się od nas konsekwentnej tolerancji. Bo w tej dziedzinie mamy olbrzymie zasoby do eksportu. Tolerancja dla brudów w pociągach, zresztą nie tylko. Tolerancja dla milczących gościników, tolerancja dla producentów bubli.

Gdyby nie ta tolerancja, która zabiera nam czas na gadulstwo o sprawach dawno już odkrytych, sam pomysł „uczyć się — choćby od diabła” wart jest nawet góry papieru. Wreszcie musimy kiedyś zakończyć okres uczenia się na własnych błędach, a zacząć z uporem egzekwować nasze rodzime pomysły. Publicznie, imiennie, bez obaw o szarganie świętości. Wtedy ta cała diabolologia będzie miała sens.

TOMASZ JERKO

W świetle badań

Czy aspiracje młodych są zaspokajane?

Niezaprzeczalnym atutem Polski w dążeniu do do równania czołowe z rozwiniętych krajów świata jest młodość społeczeństwa. Odpowiednio wykorzystany ogromny potencjał rąk do pracy (45 proc. ludności w wieku produkcyjnym stanowią osoby w wieku 15-29 lat), wiedzy i kwalifikacji, a także życiowych aspiracji młodego pokolenia może stać się niewątpliwie największą siłą napędową naszego rozwoju.

Zapalenie zielonego światła dla ambicji, zdolności i talentów młodego pokolenia nie oznacza jeszcze oczywiście, że tym samym wszędzie, we wszystkich instytucjach i w każdej fabryce młodzi uzyskali łatychmiast możliwość wykonywania się. W życiu bowiem podobne ewolucje dokonują się zazwyczaj wolniej, ponieważ zmuszają do zmiany wywodnych przyzwyczajeń i sposobu myślenia. Bardzo ciekawych spostrzeżeń w tym względzie dostarczają badania dotyczące aspiracji i możliwości młodej pracy, przeprowadzone przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Jako główną granicę wieku, pod którą podkładamy pojęcie „młodość”, przyjęto 29 lat, a dla lepszego wypuklenia cech badanej zbiorowości populację tę skonfrontowano z pokoleniem liczącym 45 i więcej lat.

Jak było do przewidzenia obydwie generacje wyrastały przeciw w odmiennych warunkach — najbardziej rzucającą się w oczy miarą pokoleniowego dystansu jest poziom posiadanej wykształcenia i tendencje zmian w tym zakresie. Młodzi legitymują się na ogół kilkakrotnie wyższym wskaźnikiem wykształcenia i to na każdym jego poziomie. Dwukrotnie częściej np. posiadają dyplomy wyższej uczelni, a ponadto nadal się uczą: w wieku do 20 lat uczy się 53 proc. młodych pracowników, w przedziale wieku 20-24 — 32,7 proc., a w przedziale 25-29 — 16,2 proc. W „konkurencyjnej” starszej generacji szkolne kwalifikacje uważa za stosowne uzupełniać jedynie 2,3 proc. pracowników.

Oczywiście zdawać sobie musimy sprawę z konsekwencji różnicy wieku, ale pęd do nauki wydaje się u młodych być czymś więcej niż tylko odskocznią do ciekawszej i lepszej płatnej pracy. Młodzi pracownicy bowiem, pytani o aspiracje życiowe, jako jeden z najważniejszych życiowych

celów deklarują realizowanie idei permanentnej edukacji (na marginesie: dyplom wyższej uczelni awansowany jest do nadzrędnego celu życiowego ponad 3-krotnie częściej przez młodzież niż starszych).

W życiu społeczno-zawodowym te aspiracje młodych procentują przede wszystkim skłonnościami do innowacji i spożytkowania dla dobra ogółu posiadanych kwalifikacji i ambicji zawodowych. Niestety jednak te potencjalne możliwości są wykorzystywane w stopniu daleko niewystarczającym. Tylko 1/4 badanych stwierdza, że jest zadowolonych z wykonywanej pracy, przy czym np. w grupie z wyższym wykształceniem odsetek ten spada aż do 11,5 proc.

Czy tylko niepełne wykorzystanie kwalifikacji decyduje o stopniu zadowolenia młodych pracowników ze swej pozycji społeczno-zawodowej? Oczywiście nie. Z badań wynika bowiem jednoznacznie, że w stosunku do posiadanego wykształcenia sytuacja młodych odbiega znacznie in minus od pozycji zajmowanych przez starszą wiekiem generację. Rzecz jasna, trudno w tym miejscu pominąć przywileje wypływające z tytułu stażu pracy, ale dostrzeżone tendencje są, ogólnie mówiąc, niepokojące. I tak np. znacznie mniej młodych pracowników korzysta z pomocy zakładu pracy przy uzyskaniu mieszkania, a jeśli już — to jest to z reguły pomoc w postaci dofinansowania kredytu na mieszkanie spółdzielcze, podczas gdy w „konkurencyjnej” grupie przevažają przydziały mieszkań z budownictwa zakładowego. Drugim różnicującym czynnikiem są znacznie niższe zarobki oraz zajmowanie niższych hierarchii. Takie usytuowanie młodej odbija się wyraźnie w postaci obniżonej w stosunku do posiadanej wiedzy i kwalifikacji aktywności zawodowej i społecznej i przyjmowaniu niekiedy postaw konformistycznych.

W prezentowanych badaniach jednak stwierdza się, że „podstawowe przyczyny wykazanej blokowania potencjalnych sił twórczych młodego pokolenia tkwią mniej w nim samym, bardziej natomiast w czynnikach zewnętrznych”. Zaliczyć do nich należy — obok już wspomnianych — także wyraźne rysujące się konflikty, wynikające z poczu-

Galeria „Cicibór”, działająca drugi rok pod protektorem Rady Uczelnianej SZSP UAM w Domu Studentów „Jagienka”, jest już dzisiaj ważnym zjawiskiem w poznańskiej kulturze studenckiej. Cieszy się dużym zainteresowaniem także wśród odbiorców spoza środowiska akademickiego i przyczynia się do popularyzacji kultury plastycznej w Poznaniu. Zadaniem jej jest zapoznanie środowiska

Galeria z powołania

Odnajdywać siebie w sztuce

akademickiego z aktualnymi tendencjami w sztuce. Z drugiej strony daje ona możliwości wystawienia młodym twórcom, którzy, chcąc wstąpić do ZPAP, muszą wykazać się pewnym doświadczeniem. W ten sposób Galeria przyczynia się z jednej strony do upowszechniania kultury plastycznej, z drugiej — do jej współtworzenia. Działa bowiem w atmosferze sprzyjającej nawiązywaniu więzi między młodymi twórcami i odbiorcami.

Profil artystyczny Galerii jest tak ustawiony, by poznać środowisko z najbardziej aktualnymi dążeniami w młodej sztuce, charakteryzującymi się rezygnacją z poszukiwań estetycznych na korzyść wypowiedzi politycznych. Nazwiska zarejestrowane w Galerii świadczą o tym, że wybór twórców jest trafny. „Cicibór” prezentował m. in. romantyczne pejzaże Jana Stokfisa, drzeworyty Jacka Kasprzyckiego, oryginalne gobeliny Yukiko No busawy z Japonii, malarstwo Beniamina Vantier z Francji, Eugenii Owczarek, Edwarda Gąsiora, Jacka Kozłowskiego, Alfreda Bery, Andrzeja Załęckiego, Pawła Hołubowicza.

Galeria prowadzi jednocześnie

nie działalność zinstytucjonalizowaną, nieznaną w innych galeriach studenckich. Posiada stałą kolekcję dzieł sztuki, którą może dowolnie wymienić z innymi galeriami, wspólnie pracować z Muzeum Narodowym i Biurem Wystaw Artystycznych. Ma dobrze rozwiniętą informację.

Kierownikiem artystycznym Galerii „Cicibór” jest student Wydziału Malarstwa, Grafiki i Rzeźby PWSSP, Jan Wojciech Malik. Lecz działania jego nie ograniczają się do kierowania Galerią. Sam on bowiem jest młodym, aktywnym twórcą. W ciągu kilku lat brał udział w licznych wystawach i działaniach plastycznych. Swoje obrazy prezentował m. in. w Galerii „Pod Jaszczurami” w Krakowie i w Galerii Nowej w Poznaniu. Na przełomie 1974 i 1975 prace Malika z serii poświęconej relacji człowiek-natura były wystawiane w Galerii MPiK na ścianie Wschodniej w Warszawie.

— Obecnie — twierdzi Malik — mamy do czynienia z kulturą w trakcie budowy, a nie już

zbudowaną. Artystą jest myślicielem człowiekiem sztuki, pracującym dla prostych ludzi. Stąd właśnie koniecznością w dzisiejszej sztuce jest powrót do realizmu...

Nowy realizm — tym właśnie terminem określa się twórczość Wojtki Malika. Jest ona sztuką aktualną. Autor wykorzystuje w niej bieżące wydarzenia, wypadki z ulicy, notatki prasowe, informacje telewizyjne — materiał ten przetwarza środkami malarskimi i paraplasytycznymi w dokonania artystyczne. Obecnie Malik pracuje nad serią „Problemy świata współczesnego”, w której środkiem zainteresowania jest człowiek dzisiejszy, zawsze zindywidualizowany, osadzony w konkretnej rzeczywistości.

— W sztuce musimy odnajdywać siebie, aktualne problemy naszych czasów. Dopiero wtedy bowiem spełni ona swoje zadanie, będzie bliska i potrzebna „człowiekowi” — twierdzi młody twórca.

GRAZYNA SZULAK

Jak nas widzą?



W Amsterdamie trwają przygotowania do dorocznej wystawy sprzętu gospodarstwa domowego. Te ogromne meble mają przypomnieć dorosłym jak nasz świat i jego przedmioty wyglądały w oczach dziecka.

Fot. — CAF

RAFAŁ REJDAK

Moja kochana mamusi! Na wstępie mojego listu chciałbym was pozdrowić z całego serca. Mamusi, z Pogotowia przewieźli mnie do Zakładu Wychowawczego. Na razie jestem w izolatorze. Mamusi, cały czas płaczę za tobą. Mój druh chce mnie ratować z tego i powiedział, że bym napisał do ciebie. (podkr. BW). Kochana mamusi, mam portfel z twoimi zdjęciami. Cały czas patrzę na nie i płaczę. Może mama mnie odwiedzi...

List, pisany na kartce wyrwanej z zeszytu, rol się od błędów. Inicjatorem jego powstania był Krzysztof Łowski — wychowawca z poznańskiego Pogotowia Opiekuńczego, który próbował tam wprowadzić metody pracy harcerskiej i stał określenie „druh”. Otóż ten druh postanowił ratować chłopca przed zbyt surową, jego zdaniem, karą.

— Dlaczego — gorączkował się podczas wszelkich na ten temat rozmów — za kradzież butów od razu zakład wychowawczy? Przecież chłopcu trzeba po prostu odrobiny rodzinnego ciepła. Przecież Paweł ma dopiero jedenaście lat...

Paweł jest chłopcem ładnym, o ujmującym uśmiechu. Do czterech lat wychowywał się u babci. Robił tam, co chciał. Dopiero gdy ściągnął dziadkowi dwie pary gołębi i

przehandlował je kolegom, babcina wyrozumiałość dla wnuka uległa pewnemu zahamowaniu.

Rodzice chłopca to ludzie spokojni. Wręcz denerwująco spokojni. Matka przez cały czas naszej rozmowy, trwającej dobre dwie godziny, nie wykonała niemal żadnego ruchu, żadnego gestu, głos jej ani na moment nie zmienił barwy, w niewielu wypowiedziach przez nią słowach nie było krzyku emocji. Tak samo zresztą zachowywała się w szkole, gdy jej powiedzieli, że Paweł kradł i topił w rzece motorowery, tak samo zareagowała na niespodziewany przyjazd syna z Pogotowia Opiekuńczego.

— Zobaczyła nas już w autobusie, ale nie podeszła, a potem nawet go nie pocałowała — irytuje się na wspomnienie tej chwili Krzysztof Łowski, który wówczas Pawłowi towarzyszył. — Jakby do niej nie docierało, że to jej syn...

A przecież los chłopca nie jest jej obojętny. Będzie później regularnie wysyłała mu paczki ze słodyczami i z informacją, że w domu wszyscy zdrowi.

Ojciec jest bardziej rozmowny.

Kupiłem mu akwarium, Nawet się ucieszył. Ale potem „rybkom trzeba wycisnąć” mówi. A on nic. A jak zrobił, to z wielkiej łaski... Na prace ręczne wszystko mu robiłem, dostał żywy, brałem

I co z ciebie wyrośnie?(I)

Motorowerkiem

go na mecze... I żeby choć z chłopcami na podwórku się bawił. Ale gdzie tam. Pobyl z nimi dziesięć minut i już go nie było. To się ubierałem, jechałem szukać u babci. Ale on najczęściej jeździł sobie tam i z powrotem autobusem. Czasem spał w piaskownicy... Sądziłem, że chłopak czasami dostawał od ojca lanie, ale takie w normie. Dyrektorowi fabryki, w której ojciec Pawła pracuje, nie jego nazwisko nie mówi. W radzie zakładowej też niewiele o nim wiedzą.

— Żadna wybitność, pracuje tu niezbyt dawno, ale odnośnie dyscypliny nie sprawia kłopotu, co mu każą, to robi, nigdy nie pyskuje — charakteryzują na podstawie dokumentów z jego teczek personalnej. — Ze swymi kłopotami nigdy do rady nie przychodził...

Począł pantoflowa dotarła jednak do mnie wieść, że „sprawa była dyskutowana w zakładzie”, nawet sprawdzano, czy Paweł chodzi do szkoły czysto ubrany. Podobno jego ojciec zwierzał się kiedyś swemu kierownikowi, że chłopak znów uciekł z domu.

Opinie o matce chłopca są

identyczne. Spokojna, nie wadzi nikomu...

Do klasy czwartej Paweł nie stwarzał szkole poważniejszych problemów wychowawczych, choć pierwszy raz uciekł z domu, gdy miał lat osiem. Był właśnie wakacje i pojechał sobie na wycieczkę do Bydgoszczy. Potem zdarzało się to częściej.

Rodzice próbują ten fakt polaczyć z przyjściem na świat Ani, młodszego od chłopca o 7 lat. A zatem — niedosyt uczuć rodzinnych i wynikające stąd poczucie zagrożenia?

Lubił zwracać na siebie uwagę. Kiedyś w kinie zaopiekował się starszą kobietą, matką dyrektorki szkoły, pomógł jej nieść pakunki, odprowadził do domu. Ale tych pozytywnych odruchów było serdecznie mało. Na obozach, na lekcjach wuefu, na których coś się działo, zachowywał się normalnie. W klasie się nudził, uczył się niesystematycznie, uczęszczał tylko na te lekcje, które mu odpowiadały. Po którejś tam eskapadzie próbował zeń wydobyć, co go do tego skłoniło, ale bez skutku. Przeważało, że owszem, chciałby być Baranowskim i



UWAGA! MIESZKAŃCY SZAMOTUŁ I OKOLIC!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO



HANDLU OBUWIEM W POZNANIU

zawiadamia, że W SZAMOTUŁACH, UL. REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ 11
CZYNNE SĄ PO REMONCIE I MODERNIZACJI:

SKLEP BRANŻY FUTRZARSKIEJ

polecający:

- FUTRA,
- KOLNIERZE,
- CZAPKI,
- KURTKI,
- BLAMY,
- NARZUTY SAMOCHODOWE.

SKLEP BRANŻY GALANTERYJNEJ

który oferuje:

- TORBY,
- WALIZKI,
- TORNISTRY,
- TOREBKI,
- NESESERY,
- RĘKAWICZKI.

Sklepy czynne: w poniedziałki od godz. 10—12.30, 15—18, w pozostałe dni od godz. 8—12.30, 15—18.

FACHOWA OBSŁUGA I DOBRE ZAOPATRZENIE ZAPEWNIĄ UDANE ZAKUPY.

ZAPRASZAMY!

2628-K1

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego Oddział Obrotu Magazynowego Poznań, ul. Druskienicka 8/10 zatrudni zaraz na stałe następujących pracowników:

- robotników obsługujących wózki wysokiego układania
- robotników magazynowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych ul. Druskienicka 8/10 pokój 202, telefon 444-51, wewn. 25. 2040-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA W POZNANIU, ulica Garbary 64

WYDZIERŻAWI WZGLĘDNIE WYKUPI

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE

o pow. 400 m² względnie większe na terenie miasta lub na peryferiach Poznania.

Warunki do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni, adres jak wyżej. 2418-K1

Praca Nauka

Przyjmie pomoc domowa na dobrych warunkach do 1 osoby. Poznań, ul. Matejki 53 m. 1. 10557g

Kucharke do trzech osób przyjmie na stałe. Wymagania skromne. Warunki bardzo dobre. Listy: Chruć Marian Warszawa, Cyrklowa 6 m. 17. 1033-K2

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kalkulacji i kosztorysowania robót budowlanych, montażowych asystentów i pomocy technicznej projektantów, kreśleń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych i części maszyn — przyjmuję, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza” 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Siemiradzkiego). 270-K2

Sprzedż

Sprzedam magnetofon ka setowy stereofoniczny — „Philips”. Kościelna 17, Wejman, tel. 439-29. 10663g

Sprzedam tanio wózek dziecięcy, głęboki. Tel. 649-77. 420p

Sprzedam kiszonkę z liści buraka cukrowego plantacji 3 ha. Czesław Kubiak, Trzaski, poczta Kleszczew. pow. Środa. 427p

Sprzedam mleczarnię w do brym stanie, 7 Q. Ryszard Szulc. Koźle 64-551, pow. Szamotuły. 8288g

Sprzedam złoty pierścionek z chryzoprazem (jasno-zielony) 4,4 g, rozmiar 17, cena 3.500 zł oraz spacerówkę niską NRD — ce na 1.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8331g.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu ulica Obornicka nr 227/229

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB w Poznaniu,

— na rok szkolny 1975/1976

W ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- MALARZ - SZTUKATOR,
- CIEŚLA - STOLARZ,
- POSADZKARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetowych,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych.

Nauka trwa dwa lata.

W okresie nauki uczniom przysługuje wynagrodzenie:

- w I roku do lat 16 — 250,— zł mies. powyżej lat 16 — 520,— zł mies.
- w II roku nauki — 600,— zł mies.
- bezpłatne ubranie wyjściowe, odzież roboczą i ochronną, bezpłatny posiłek regeneracyjny przez cały rok.

Zamiejscowi mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie. Opłata za całonocne utrzymanie wynosi ca 540,— zł miesięcznie.

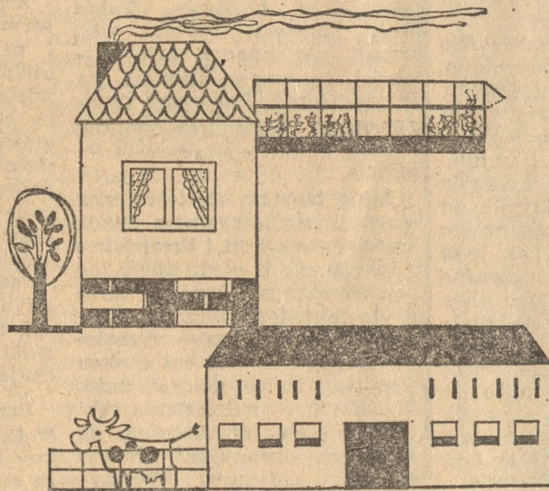
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229 — Dział Pracy i Płac, pokój nr 2. Telefon 479-39 oraz 404-61, wewn. 117 i 118. 1539-K1

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w ŚREMIE ul. Szkolna 3

POLECA SWE USŁUGI DLA LUDNOŚCI I ROLNICTWA — Z ZAKRESU:

- ◆ instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnej;
- ◆ konserwacji i smolowania dachów papowych;
- ◆ blacharki dachowej;
- ◆ budownictwa domków jednorodzinnych, budynków inwentarskich, oraz tynkowania elewacji;



- ◆ wykonawstwa konstrukcji metalowych, wybiegów dla bydła i trzody chlewnej, różnego rodzaju bram, furtek, plotów zwykłych i ozdobnych;
- ◆ budowy szklarni;
- ◆ malowania mieszkań oraz tapetowania;
- ◆ naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego;
- ◆ przewijania silników elektrycznych;
- ◆ stolarki meblowej z równoczesnym wykonawstwem segmentów meblowych, wyposażenia kuchni, zaplecza itp.;
- ◆ naprawy i konserwacji chłodziarek, lodówek;
- ◆ szklenia okien, szlifowania szkła, polerowania lusterek oraz oprawy obrazów.

790-K2

Sprzedam kompletne urządzenia do produkcji lodów według najnowszych wymogów sanitarnych. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8342g.

Sprzedam tapczan dwuosobowy. Przemysłowa 23a m. 6. 8411g

Samochody

Trabant Combi nowego sprzedam. Sulechów, tel. 22-76 po godz. 16. 428p

Sprzedam Renault 10 — 1968 rok, tel. 411-617. 8278g

Kupię stary samochód, wrak BMW-Dixi, KdF Amfibia lub inny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8262g.

Nieruchomości

Pilnie sprzedam z powodu śmierci męża gospodarstwo 18 ha, w tym 1 ha sadu, 0,25 ha lasu, dom mieszkalny i gospodarczy murowany. Trzemeszno 59, pow. Krotoszyń, 63-708 Rozdrażew. 421p

Kupię domek jednorodzinny. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8355g.

Parcele budowlana zadrzewiona i oparkowana w Antoniku sprzedam 50 m od przystanku autobusowego. Informacje, ul. Browna 20. 8364g

Kupię pilnie parcele Wino grady. Naramowice lub miejsce pod garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8403g.

Sprzedam wille pietrową wolnostojącą, po kupnie cały parter wolny, 4 pokoje. Warunek pokój z kuchnią w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8286g.

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Mostowa 6, telefon 599-20 i 596-25

zawiadamia, że przyjmuje do dnia 1 czerwca br.

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1975 r. Nauka w Studium jest bezpłatna i trwa 2 lata. Możliwość uzyskania stypendium żywieniowego, a dla zamiejscowych mieszkanie w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry stan zdrowia, wiek 17—35 lat. Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej. 1009-K1

Dyrekcja Poznańskich Zakładów

Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1975/76 — do klasy I

W ZAWODACH:

ŚLUSARZ-MECHANIK ELEKTROMONTER

CZAS NAUKI 3 LATA.

Wynagrodzenie miesięczne:

- I klasa — 300,— zł
- II klasa — 480,— zł
- III klasa — stawka godzinowa 6,20 zł plus do 20 proc. premii.

Dodatkowe świadczenia:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
- ubranie robocze,
- bezpłatne podręczniki szkolne,
- bezpłatne wycieczki szkolne,
- zaliczenie nauki do stażu pracy,
- nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

UWAGA: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Uczniom zamiejscowym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się bezpłatne kwatery.

Na terenie zakładu stołówka wydaje obiady w cenie 10,— złotych.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF - Luboń k. Poznania, kod 62-030, telefon Poznań 32-00-21, wewn. 155, 224, 282. 899-K2

Lokale

Katowice! Mieszkanie 2-pokojowe z wszelkimi wygodami, telefon, komfort, zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „2624”. 970-K2

Różne

Grysy do terrazzo białe i czarne (własnym transportem) poleca Wytwórnia Gryków, Mysłowice — Larysz, ul. Jaworowa 28, Biecki. 969-K2

Tylko dla rencistów tanie spokojne wczasy na Ziemli Lubuskiej od 1 czerwca do 30 września. Zamówienia: Z. Ludwińska, ul. Świerzejskiego 1 66-350 Świdzów lub tel. Bledzew 59. 8235g

Wykonuje magle elektryczno-gazowe. Kaziemierz Florek, Wrocław, ul. Polarna 4. 1007-K2

Matrymonialne

Wdowa, samotna rencistka z mieszkaniem poznańskim, kulturalnego starszego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8223g.

Emeryt lat 65 rozwiedziony, z mieszkaniem, poznańskim, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8371g.

Samotni! Dyskretni i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia 1. ul. Migoty 35, skrytka pocztowa 105. Informacja 10 zł w znaczkach pocztowych. 500-K2

Rozwiedziona, korpulentna z mieszkaniem poznańskim od 36—46 lat od 175 wzrostu. Cel matrymonialny. Poważne oferty z dokładną charakterystyką „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8236g.

Rozwiedziony, rencista, rzemieślnik, samotny, 46 lat, wzrost 165, bez nałogów z mieszkaniem, niebiedny, poznańskie rencistkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8294g.

Samotna lat 35, na stanowisku, mieszkanie, poznańska od lat 40 z wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8230g.

Dwóch panów wdowiec lat 37, kawaler lat 28 zapoznają panie. mogą być bez zawodu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8235g.

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka nr 43

PRZYJMĄ ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I — na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ
- SZLIFIERZ.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 240,— zł
- w II roku nauki zawodu — 360,— zł
- w III roku nauki zawodu 6,20 zł na godz.

Ponadto Zakład umożliwia uczniom ukończenie kursu prawa jazdy i zapewni po ukończeniu nauki zawodu pracę w Poznaniu.

Dla uczniów organizuje się wycieczki krajoznawcze i obozy letnie.

Za dobre postępy w nauce przyznawane są uczniom nagrody pieniężne i rzeczowe.

Zgłoszenia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod wyżej podanym adresem. 2236-K1

UWAGA!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych w Poznaniu,
ulica Pstrowskiego nr 1

PRZYJMUJE ZAPISY

absolwentów szkół podstawowych do klasy I
Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- TOKARZ
- FREZER

W OKRESIE NAUKI UCZEŃ OTRZYMUJE
WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE

- w klasie pierwszej — 300,— zł
- w klasie drugiej — 480,— zł
- w klasie trzeciej — 6,20 zł za godzinę

Ponadto uczniowie wszystkich klas otrzymują nagrodę
kwartalną w wysokości 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Przez cały okres nauki uczniowie korzystają z pełnych
świadczeń przysługujących pracownikom zakładu jak: odzież
ochronną, obuwie robocze, posiłki regeneracyjne, opieka le-
karska, nagrody z podziału funduszu itp.

Po ukończeniu nauki zakładu gwarantuje zatrud-
nienie oraz możliwość kontynuowania nauki w szkole średniej.

Zakład posiada również bardzo dobrze wyposażone ośrodki
wypoczynkowe w Polanicy Zdroju, Ustroniu Morskim, Sie-
rakowie i Lipnie k. Steszewa.

Zakład nie posiada internatu.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział
Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Poznańskiej Fa-
bryki Maszyn Żniwnych w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1,
pokój 20, telefon 759-31, wewn. 494. Dojazd tramwajem linii
1, 13, 14, 19.

2489-K1

Mieszkanie dwupokojowe
spółdzielcze zamienie na
2-3-pokojowe komforto-
we, stare budownictwo,
możliwe garażem, telefo-
nem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8222g.

Zamienie pokój, kuchnia,
nowe budownictwo Jeży-
ce na dwa pokoje z przy-
należnościami. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8257g.

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-4 — nowe bu-
downictwo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8272g.

Poszukuję jednoosobowe-
go pokoju najchętniej w
centrum. Mogę zapłacić
za rok z góry. Kazimierz
Rytter, Poznań, ul. Boja-
nowska 19. 8287g

Zamienie M-4 w Szczeci-
nie w nowym budownic-
twie na takie samo lub
M-5 w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8320g.

Kto wydzierżawi M-3, M-2
lub M-1. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8365g.

Zamienie dwa duże poko-
je i kuchnię samodzielne,
słoneczne i prz., na 1 po-
kój z kuchnią i 1 pokój.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8369g.

Małżeństwo członkowie
SM, poszukuje pokoju lub
pokoju z kuchnią na 2-3
lata. (Winogrody, Grun-
wald. Raszyn). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8375g.

Czteropokojowe — kom-
fortowe, garaż, ogród za-
mienie na dwa mniejsze
mieszkania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8412g.

Szczecin! Pokój z kuc-
nią wspólny korytarz za-
mienie na podobne Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8425g.

Zamienie spółdzielcze mie-
szkanie M-6 Rataje na
dwa mieszkania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8434g.



ZAWSZE MODNE
i EFEKTOWNE



TKANINY ELANOWEŁNIANE

- na długą spódnicę,
- żakiet,
- ubranie,
- spodnie,

w szerokim wyborze wzorów i odcieni

polecają:

BOGATO ZAOPATRZONE SKLEPY

WOJEWÓDZKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
TEKSTYLNO-ODZIEŻOWEGO

w Poznaniu

- „MILANÓWEK”
przy Placu Wolności 2
- „MALWA”
przy ul. Czerwonej Armii 31
- „KAROLINKA”
przy ul. Czerwonej Armii 35
- „TEXTIL”
przy ul. Walki Młodych 1

2722-K1

Praca Nauka

Ucznia przyjmie do war-
stwu blacharskiego. Po-
znań, ul. Wiśłana 49. 10761g

Przyjmuje kotlarzy „czysz-
czeniowych” lub robotni-
ków przyuczonych — pra-
ca w terenie za dobrym
wynagrodzeniem. Zgłosze-
nia: Wasiela Poznań,
Dworkowa 9, tel. 508-54. 8469g

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 7908g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel.
67-61-37, po 18. 10336gpr.

Sprzedam piec kuchenny,
węglowo-gazowy, wanny.
Poznań, Nowy Świat 13
m. 4. 10406g

Motocykl MZ TS-250 —
sprzedam. Tel. 709-91. 10845g

Sprzedam folię metalizowa-
ną — złotą. Warszawa
40-19-20, godz. 9-15. 993-K2

Sprzedam zakład wyrobu
spodów poliuretanowych
męskich, damskich, urza-
dzenia, surowce, techno-
logię, szybko uruchomie
produkcję. Oferty „Prasa”,
Biuro Ogłoszeń, Warsza-
wa, Poznańska 38. 994-K2

Sprzedam futro imit. im-
port, spacerówkę NRD-
owską, płaszcz zamszowy
damski. Ul. Swoboda 51
m. 7, godz. 16-18. 8444g

Sprzedam spiesznie for-
tepien — skrzydło, oraz
motocykl Pannonia z wóz-
kiem bocznym — okaz-
ynie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8460g.

Sprzedam dobermana z ro-
dowodem (suka, 2,5 roku).
Koniń, ul. Powstańców
Wlkp. 7 m. 46. 8488g

Samochody

Sprzedam samochód Citro-
en BL-11 z częściami
zapasowymi na chodzie.
Wiadomość: Poznań, ul.
Łagowska 7 m. 1. 8478g

Sprzedam samochód Citro-
en BL-11 z częściami
zapasowymi na chodzie.
Wiadomość: Poznań, ul.
Łagowska 7 m. 1. 8478g

Sprzedam Flata 600, Tar-
nowo Podgórze, 23 Paź-
dziernika 3, tel. 540-03. 8296g

Sprzedam Syrenę 104, rok
1972, tel. 606-08. 8334g

Sprzedam drzwi lewe prze-
dnie, biotnik lewy tylny
Wartburga 353, tel. 671-
892. 8366g

Sprzedam Syrenę 104 i
Mercedesa Benz 220S, stan
idealny. Poznań, ul. 23 Lu-
tego 2 m. 6. 8404g

Sprzedam Skodę 1201 com
bi. Wiadomość: Szczepan-
kowo 135. 8414g

Skrzynię biegów Skoda
1100 sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8449g.

Syrenę 104 spiesznie sprze-
dam w dobrym stanie, z
powodu wyjazdu, cena 45
tys. zł. Adres wskaże —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8482g.

Lokale

Pokój 2 panom wynajmę.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8268g.

Zamienie mieszkanie 2 po-
koje, 56 m², w nowym bu-
downictwie, na dwa od-
rebne w nowym budownic-
twie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8441g.

Kupię mieszkanie 4-poko-
jowe, c. o. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8446g.

PLAC, 600 m²,
ogrodzony w pobliżu
ulicy Głogowskiej na
Górczynie,

DAM W NAJEM
na składowisko.

Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, pod 7710g.

Mieszkanie 3-pokojowe
M-4 na Ratajach — zamie-
nie na 2 mieszkania 2-poko-
jowe z kuchnią i pokój.
Os. Manifestu Lipcowego
50 m. 1. 8415g

Do lipca 1978 roku za-
piekuję się mieszkaniem
wyjeżdżających lub wy-
najmę kawalerkę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8459g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowa-
ną w Puszczykowie.
Tel. 33-33-64. 10601g

Kupię pół domu bliźnia-
czego oraz parcelę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10106g.

Kupię domek z ogrodem
na wsi przy dogodnej ko-
munikacji. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
5994g.

Kupię ziemię 1-3 ha do
30 km od Poznania, z do-
mem jednorodzinnym —
nadającą się na ogrodnictwo.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10371g.

Puszczykowie — sprze-
dam działkę budowlaną,
opłotowaną 840 m². Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 8283g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego z wszelkimi
wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8284g.

Sprzedam parcelę budowa-
ną 1400 m² w Puszczy-
kowie. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8321g.

Zguby Różne

Poznańskie Przedsiębior-
stwo Przemysłu Gastrono-
micznego, Oddział Restau-
racji, 60-967 Poznań, Kra-
marska 1 — uniwersalna
zagubiona pieczęć trans-
portowa: P.P.P.G. - Od-
dział Restauracji „Dietet-
yczna”. Przyj. godz. ...
odj. ... godz., podpis ...
2598-K1

Zaginal pęknięty beżo-
wy, suchy, pies jest w
leczeniu, proszę o
zwrot za wynagrodze-
niem. Tel. 67-24-64, po go-
dzinie 16. 10999g

Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87. 8888g

Szukam garażu — Łazarz
lub Raszyn. Wiadomość:
tel. 627-82, prócz niedzieli.
7113g

Matrymonialne

Panna lat 25, wykształce-
nie średnie, efektowna,
sytuowana, pozna wy-
kształconego kawalera do
lat 35, chętnie z mieszka-
niem. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8229g.

Pracownicy poszukiwani

P.P. Pracownice Konserwacji Zabytków O/Poz-
nań przyjmie do pracy następujących pra-
cowników:

- KONSERWATOR do Pracowni Konserwa-
cji Dziel Sztuki
- STOLARZ do produkcji pomocniczej bu-
dowlanej i pomocnik.

Zgłoszenia przyjmujcie i informacji udziela
Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Zy-
dowska 1 wejście z ul. Kramarskiej. 2697-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożyw-
czych w Poznaniu, ul. Wołczyńska 46/48, zatrud-
ni zaraz:

- KOBIETY DO PRODUKCJI
- Dojazd do pracy autobusem zakładowym.
- Blizszych informacji udziela Sekcja Fadr te-
lefonicznie 679-071 w. 28, lub osobiście ul. Woł-
czyńska 46/48. 2682-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4
Poznań zatrudni w sezonie letnim w ośrodku
kolonijnym w Trzcielu:

- KIEROWNIKA KOLONII,
- WYCHOWAWCÓW,
- INTENDENTA,
- SZEFA KUCHNI.

W ośrodku wczasowym w Pogorzeli:

- MAGAZYNIERA,
- OSOBE DO PROWADZENIA KAWIARNI,
- PRACOWNIKA KULTURALNO-OSWIA-
TOWEGO oraz
- POMOCE KUCHENNE.
- Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem
PPB-4, Poznań, ul. Obornicka 227/229. 2450-K1

Dnia 22 kwietnia 1975 r. po długich i ciężkich
cierpieniach odszedł od nas na zawsze, opatrzo-
ny Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz
kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
przeżywszy lat 72, śp.

ANTONI BINIENDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14 na
Młostowie — Główna.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną 11239g

Dnia 21 kwietnia 1975 r. zmarł mój ukochany
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74

WINCENTY TONN

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina 11104g
Ul. Dzierżyńskiego 136 m. 11.

W dniu 21 kwietnia 1975 r. odeszła od nas
na zawsze, nagle, nasza najukochańsza żona,
troskliwa mamusia, bratowa i ciocia, śp.

ZOFIA WARPECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 kwietnia br.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w głębokim smutku
mąż z synem i rodziną 11008g

Dnia 21 kwietnia 1975 roku zakończyła swój
pracowity żywot nasza kochana mama,
babcia, ciocia i serdeczny przyjaciel, opatrzona
Sakramentami św., przeżywszy lat 74

STANISŁAWA GNATOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim,
o czym zawiadamia w smutku pograżony
syn z rodziną 11245g

Ul. Chudoby 15 m. 23. 11245g

Dnia 20 kwietnia 1975 r. zmarł nasz były dłu-
goletni pracownik

JÓZEF KWIATECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 kwietnia 1975 r.
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
Koło Emerytów oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego
PCB „Cerbudowy” w Poznaniu 433-K3

Dnia 20 kwietnia 1975 r. zmarła śp.

KRYSTYNA ŚMIERZCHALSKA

długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych
w Poznaniu oraz członek Kasy Pośmiertnej
przy Cechu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1975 r.
o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd — członkowie Cechu oraz członkowie
Kasy Pośmiertnej przy Cechu. 426-K3

W dniu 18 kwietnia 1975 r. zmarł nagle, prze-
żywszy 65 lat,

IGNACY MATECKI

nauczyciel zawodu
w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu.
W Zmarłym stracił serdecznego kolegę,
wzorowego wychowawcę i przyjaciela mło-
dzieży.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 kwiet-
nia 1975 r. o godz. 17 na cmentarzu w Zabikowie.
Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Dyrekcja Szkoły — Kierownictwo Warsztatów
Rada Pedagogiczna — koledzy i wychowankowie
11189g

Dnia 19 kwietnia 1975 r. zmarł

MIKOŁAJ SKIBIŃSKI

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 kwiet-
nia br. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Mechaników
w Poznaniu 429-K3

W dniu 19 kwietnia 1975 r. zmarła

MONIKA MISTERSKA

była długoletnia pracownica naszego Zakładu.

Pogrzeb odbył się dnia 22 kwietnia 1975 roku
o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Koło Rencistów — współpracownicy
Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
WLZPC „Goplana” - Poznań 428-K3

Dnia 19 kwietnia 1975 r. po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzone Sakramentami św.,
zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dzie-
dek, przeżywszy lat 65

JÓZEF LIS

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 16
na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pograżona
rodzina

Luboń 2. ul. Zabikowska 98 m. 39. 11177g

Dnia 21 kwietnia 1975 r. zasnęła w Bogu po
79 latach pracowitego i pogodnego życia,
nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia
i prababica, śp.

HELENA KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni
syn z żoną i dziećmi oraz rodzina

Ul. Kasztelańska 53. 11102g

Dnia 21 kwietnia 1975 roku zasnęła w Bogu
w 83 roku życia nasza najdroższa matka, śp.

MARTA PERLIK

Msza św. pogrzebowa będzie odprawiona w
czwartek, dnia 24 kwietnia br. w kościele pa-
ryafalnym św. Stanisława Kostki na Winlarach,
o godzinie 11.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Córka Irena

i syn ks. Tadeusz Perlik, T. Chr.

Poznań, Niestachowska 48 m. 20. 11108g

W dniu 20 kwietnia 1975 r. zmarł

JÓZEF KWIATECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 12.30
na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną 11092g
Ul. Gwardii Ludowej 46 m. 23.

Dnia 16 kwietnia 1975 r. zmarł

ZYGMUNT PRZYKUCKI

Pogrzeb odbył się dnia 19 bm. na cmentarzu
górczyńskim.

</

„Musical-Mallorca 75” Sukces U. Sipińskiej

Z międzynarodowego festiwalu muzyki rozrywkowej pn. „Musical-Mallorca 75” (na Balearach) powróciła wczoraj Urszula Sipińska. Poznańka była pierwszą przedstawicielką Polski biorącą udział w tej wielkiej dorocznej imprezie.

W festiwalu (trwającym od 16 do 20 kwietnia) uczestniczyło kilkudziesięciu artystów z 22 państw, wśród których nie zabrakło wielu znanych gwiazd europejskiej piosenki. Każdy z piosenkarzy wykonał jeden premierowy utwór. Polka przedstawiła, jak już informowaliśmy — piosenkę Katarzyny Gaertner i Ernesta Brylla pt. „Wołaniem wołam cię” w aranżacji Jana Ptaszyna-Wróblewskiego, który także towarzyszył solistce dyrygując festiwalową orkiestrą.

Jury obradujące pod przewodnictwem Henry Manciniego przyznało główne trofeum (za wykonanie utworu Paula Mauriata) przedstawicielce Francji. Drugie miejsce zajęła Japonka, a trzecie — Polka, zdołując efektowny puchar oraz wielkie uznanie widzów.

Efektom tego sukcesu jest szereg atrakcyjnych propozycji wyjazdów i nagrań dla U. Sipińskiej. (wig)

Przyczynek Nadzień?

W bułce zakupionej w Supersamie przy ul. Słowiańskiej na Osiedlu Przyjaźni znaleźliśmy spory kawałek drewna. Kierownik poinformował nas, iż pieczywo do tej placówki dostarcza Piekarnia nr 5 Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarskiego. Zachowując więc „nadzień” jako dowód, oczekujemy stosownych wyjaśnień. (pik)

Zapisy do szkół i przedszkoli

Zapisy dzieci, urodzonych w 1969 roku, odbywają się we wszystkich szkołach na Nowym Mieście do 26 bm., w godz. 16-18. Budowana na Osiedlu Oświecenia Szkoła Podstawowa nr 19 rejonem swym obejmuje: Osiedle Jagiellońskie nr 1-30, Osiedle Oświecenia i Osiedle Powstań Narodowych (bez tzw. „deski”), a także wszystkie ulice położone po prawej stronie ul. Zamenhofa (w kierunku Śródku) na odcinku ul. Krzywoustego. Za pisy dzieci z rejonu Szkoły Podst. nr 19 przeprowadzane są w budynku X Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Wioślarskiej.

Rekrutacja dzieci do przedszkoli na Nowym Mieście trwa do 30 bm. W tym terminie zainteresowani rodzice winni pobrać karty zgłoszeń w przedszkolach, potwierdzić je w zakładach pracy i złożyć następnie w placówce. Wyniki rekrutacji ogłoszone zostaną przez przedszkola w terminie 15-20 maja. (na)

Chór UAM wyjeżdża do Irlandii

Bardzo pracowicie spędzają ostatnie tygodnie śpiewacy Chóru Akademickiego UAM pod dyktando Stanisława Kulczyńskiego. Po koncercie w Warszawie w Filharmonii Narodowej, podczas poznańskiej Panoramy XXX-lecia, gdzie zespół przyjęty został tak przez publiczność, jak i krytykę z ogromnym uznaniem — śpiewający żacy uczestniczyli w pierwszym wielkopolskim festiwalu muzyki rosyjskiej i radzieckiej, kwalifikując się do koncertu galowego, który odbędzie się 27 bm.

Równolegle Chór UAM nagrywa audycję telewizyjną oraz odbywa intensywny próby przed kolejną podróżą zagraniczną. Na zaproszenie organizatorów Międzynarodowego Festiwalu Chórów w Cork (Irlandia Południowa), zespół wyrusza w pierwszych dniach maja na tę imprezę, a także na pięć koncertów w tym kraju.

Dodać warto, iż organizatorzy wspomnianego festiwalu zamówili u Andrzeja Koszewskiego specjalny na tegoroczną imprezę utwór choralny. Poznański kompozytor napisał pieśń pt. „Pastorale”, która wykona oczywiście Chór UAM. (wig)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 18.15 — w Collegium Novum (Marchlewskiego 124-126) odczyt prof. dr. S. Andrzeja Jewskiego z Uniwersytetu Reading pt. „Czy nauki społeczne są skazane na stagnację?”. ● Godz. 19 — w Sali Kamiennej PTTK St. Rynek 90 prelekcja pt. „Wrażenia z Egiptu”.

20.15 Fonoserwis; 21 Filozofia człowieka — koncepcja człowieka w okresie reformacji — aud. Jana Owsińskiego; 21.15 Śpiewa Joanna Rawik; 21.30 Konc. chopinowski — A. Słobodnik gra etudy; 22.15 Minirecital wieczoru — G. Beaud; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 Śpiewają „Alibabki”; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Gra Harry James; 23.25 Z wokalistyką na ty.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Gra Zespół B. Hardego; 8.35 My 75; 8.45 Muz. spod strzechy — tańce rzeszowskie; 9 F. Schubert: I Trio fortepianowe B-dur op. 99; 9.40 Kierunek — wyzwanie — operacja praktyczna — audycja Krystyny Zebrowskiej; 10 „Imitacje” — magazyn II terakci; 11 „Teatr w Woldenbergu” — gawęda; 11.20 Spisak: Tocatta na orkiestrę; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 „To warto przeczytać”; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Słuchacz pisać — my odpowiadamy”; 12.15 Muz. ludowa ZSR; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 „Agrochem” — pogadanka z J. Pochopienia; 12.55 Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego informuje...; 13 Dla kl. I i II (cykl matematyczny); „Raz, dwa trzy... i co dalej?”; 13.20 K. M. Weber: Sonata C-dur nr 6 na flet i fortepian; 13.35 „Stolik z fotografii” — fragm. pow. B. Nawrockiej-Dońskiej; 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny — Tanzania; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Rep. literacki pt. „Z podróży na Ukrainę”; 14.35 J. Sibelius: „Król Christian II” — suita z muzyki do sztuki Adolfa Paula; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Aud. folklorystyczna z materiałami Instytutu Sztuki PAN; 16 „W trosce o słowo i treść” — Kultura języka w rozumieniu nauczycieli; 17.25 „Za Odrą i Nysą” — magazyn aktualności niemieckich; 17.50 Radioexpress; 17.55 Z życia poznańskich szkół muzycznych; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19 Muzyka baroku; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR — „Domy z deszczu” — słuch.; 20.30 Z cyklu: „Opera w przekroju” — „Colas Breugnot” Dymitra Kabalewskiego; 21.55 Rozmowy i

refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoliczne aktualności muzyczne pod redakcją Janusza Ekierta; 22.30 „Środowisko a pestycydy” (cz. II) aud. prof. Hannesa an der Lana (Austria); 22.40 Camil Saint-Saens; 22.50 Warto przypomnieć — mówi H. Ładosz; 23 Twarze jazzu; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Ptaki w muzyce renesansu i wczesnego baroku.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.05 Muzyczna z garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Akropol” — 9 odc. pow.; 9.10 Światowe przeboje po włosku; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 F. Schubert: Adagio i Rondo koncertowe na fortepian i orkiestrę; 10.05 Mikrocital Alibabek; 10.15 65 lecia języka niemieckiego — kurs podstawowy; 10.35 Graja i śpiewają solenzanci; 10.50 „Lato zielonej gwiazdy” — 18 odc. pow.; 11 „Wschodni wiatr” gra Stommu Yamashita; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Graja i śpiewają solenzanci; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień, jak co dzień — magazyn; 13.10 Folklor Appalachów — gra i śpiewa zespół The Mountain Ramblers; 13.30 Herbata przy samowarze; 15.50 Piosenki z listów; 16.20 Początki dzwiewka z Lotwy; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Akropol” — 10 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Vademedum nr 30; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw. — „Rzeka posepna”; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 „Wieżniowie konwenansu” — gaw.; 20.10 Wielki pianista — S. Rachmaninow; 20.50 „Skorpionowe jagody” — słuchowisko; 21.17 Złote przeboje Arethy Franklin; 21.50 Opera tygodnia — D. Szostakowicz: „Katarzyna Izmałowa”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Chór Aleksandrowa; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Obłok w spodniach” — fragm. poematu W. Majakowskiego; 23.05 Z nagrań Dawida Ojstracha: Wolfgang Amadeusz Mozart — Koncert A-dur na skrzypce i orkiestrę; 23.50 Na dobranoc gra J. C. Michel.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

Łato u progu Jak przygotowała się gastronomia

Bardzo starannie przygotowała się do nadchodzącego sezonu letniego poznańska gastronomia. Różnorodność podjętych w tym względzie przedsięwzięć ocenić będziemy mogli już w najbliższą wolną sobotę, która — zgodnie z założeniami — stanowi pierwszą generalną próbę.

Wszystkie placówki Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego posiadają obecnie 17 500 stałych miejsc dla gości. Liczba ta wzrosła niebawem o 3600, przede wszystkim dzięki uruchomieniu 61 sezonowych ogródków przy poszczególnych kawiarniach i barach szybkiej obsługi. Dla porównania warto odnotować, iż w ubiegłym roku działalność taką prowadziły 43 zakłady gastronomiczne, dysponujące odpowiednio mniejszą liczbą miejsc.

Otwarta zostanie restauracja „Kaskada” nad Jeziorem Kierskim oraz bar kawowy na Cytadeli, w Krzyżownikach i Strzeszynie. Nadto przewiduje się zlokalizowanie, tak w Poznaniu jak i ośrodkach rekreacyjno-wypoczynkowych, dodatkowo 230 sezonowych punktów i zakładów gastronomicznych. Będą to głównie bufety, przycepy campingowe, stoiska sprzedające napoje chłodzących butelkowanych i z dystrybutorów. Większość spośród nich podejmie działalność 26 kwietnia i później 1 Maja. Będą to zarazem dni sprawdzianu dla dokonania —

w razie konieczności — pewnych zmian.

Sprawę pierwszorzędnej wagi stanowi bez wątpienia należyte nie tylko pod względem ilościowym, zaopatrzenie w napoje chłodzące i lody. Ich okresowy choćby brak ciągle bowiem odnotowujemy jeszcze w niektóre upalne dni. PPPG zabezpieczyło już dostawy „Pepsi Coli” w ilości 5,5 miliona butelek, wód mineralnych — 650 000, wód gazowanych — 700 000 oraz napojów gazowanych — 2,2 miliona butelek. Zamówiono też łącznie 69 000 hektolitrow 9 gatunków piwa, która to ilość w ubiegłym roku była niższa o 30 procent.

Plan sprzedaży lodów w sezonie letnim wynosi 1000 ton, czyli 13 milionów porcji. Trzy czwarte pochodzą będzie z produkcji własnej PPPG, z czego 500 ton przypada na lody cassate, bałkiewe, paler-

mo i owocowe, zaś 250 na lodówkę o smaku kawowym, kakaowym, waniliowym i owocowym. Uzupełnieniem powyższego wyboru będą „Snieżynki”, „Familijskie”, „Cyplo” i „Bambino”. Należy jeszcze odnotować, iż przedsiębiorstwo posiada obecnie automaty do wytwarzania lodów włoskich, co pozwoli uzyskać 4 miliony porcji.

W pełni zabezpieczono i (40 ton) różnorodne syczące owocowe do przyrządzania i pożyw chłodzących w dystrybutorach. Szczególnie to ważne, gdyż przewiduje się wzrost nizinowania wielu stoisk sprzedających te napoje.

Tak więc poznańska gastronomia już dziś przygotowana jest do sezonu letniego. Z pewnością nas, że tym razem nie powinno w upalne dni braknąć napojów chłodzących i lodów w poszczególnych punktach i sezonowych placówkach oraz stoiskach. Jednocześnie w tym względzie trudno stanowić mocą obecnych kłopotów kadrowych PPPG, z czego 500 ton przypada na lody cassate, bałkiewe, paler-

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Z inicjatywy Zarządu Zakładowego Związku Młodzieży Socjalistycznej przy Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu zorganizowano masową zbiórkę złomu. Członkowie organizacji dostarczyli do punktu skupu blisko 10 ton tego surowca. (pik)

Najliczniejszą organizacją działającą przy Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu jest Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Skupia ono 2680 członków, a pośród wielu różnorodnych form jego pracy należy odnotować inicjatywę zorganizowania kursu języka rosyjskiego. (pik)

Permanently nieczynny jest automat telefoniczny zlokalizowany w hallu „Merkurego” (obok wejścia do restauracji). Można na szczęście w takich sytuacjach niekiedy skorzystać z uprzejmości pań z hotelowej recepcji — po co wszakże owa kabina — widmo? (res)

Do 5 maja (w godz. 10-19), to jest do dnia pierwszych zajęć — trwają w Salonie PTF

W „Nowym”

Hojne datki

Niesłabnącym powodzeniem cieszy się nadal „Opera za trzy grosze” Bertolta Brechta. W ubiegłym tygodniu odbył się w Teatrze Nowym w Poznaniu, przy szczelnej wypełnionej widowni, jej czterdziesty trzeci spektakl. Publiczność poznańska daje przy tym dowód swego iście gołębiego serca, hojnie wspomagając w czasie przerw zebrań aktorów. Jak informuje kierownik widowni Ljubic Mroczkowska, owe datki złożyły się na łączną już sumę 6023 złotych, którymi zasiliło konto Centrum Zdrowia Dziecka. (bran)

Uczniowskie święto

Liceum Ekonomiczne w Poznaniu przy ul. Marszałkowskiej obrało sobie Stanisława Staszica patronem szkoły. Od pięciu lat 22 kwietnia — jest świętem uczniowskiej społeczności. Wczoraj na apelu, w czasie którego zebrała się młodzież i grono pedagogiczne, oceniono pracę szkoły w mijającym roku, wyróżniono i nagrodzono najpilniejsze uczennice i uczniowie, a 80 harcererek i harcerzy szkolnego szczebla złożyło przyrzeczenie harcerskie. Odbyły się także zawody strzeleckie i sportowe, konkursy pisania na maszynie, wiedzy ekonomicznej, języków obcych, a uczniowie klas pierwszych popisywali się znajomością biografii Stanisława Staszica. (tt)

przy ul. Paderewskiego zapisy kursu fotograficznego dla początkujących. (na)

Około 240 tak zwanych świątecznych kwiatników — dekorować będzie w bieżącym roku poznańskie ulice, place i skwery. (pik)

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlowo-Usługowym „Arged” w Poznaniu dla punktu łączności z klientem numer telefonu: 699-121 wewnątrz (141). Przyjmuje on skargi, zażalenia oraz udziela informacji o usługach. (pik)

Poznańskie trojaczki — Anna Agnieszka i Beata Kierwiczówny, ukończyły wczoraj 10 lat. Z okazji urodzin dyrektorzy czelny i przewodniczący Rady biot „Powogazu”, gdzie pracują rodzice trojaczek, wręczyli im ciom upominki. (kos)

Wodna pułapka



Na ul. Lampego kałuża deszczowej wody stworzyła swoistą pułapkę. Teren przy budowie DZIŚKIAŁA mija się wąskim drewnianym pasażem. Tuż u jego wylotu przechodzień wpada w szerokie rozlewisko wodne. Ktoś dowcipnie położył na środku cegły, które stały się „mostkiem” ułatwiającym przejście suchą nogą. Co by było, gdyby niecierpliwi omijając pułapkę wkraczając na jezdnię, byliby przejeżdżając kilkadziesiąt metrów po wąskiej w tym miejscu jezdni, nie zapewniali jej jednak pełnego bezpieczeństwa. (na)

Fot. — H. Kania

Sesja Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto

Dzisiaj o godz. 10 w sali posiedzeń przy pl. Kolegiackim 17, odbywa się VII sesja Zarządu i Rady Narodowej w Poznaniu-Stare Miasto. Tematem obrad jest sprawozdanie z realizacji planu społeczno-gospodarczego i budżetu na rok 1974. (na)